

Sygn. akt I ACa 209/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 15 lipca 2022.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Krzysztof Górski (spr.)</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>st. sekr. sąd. Emilia Misztal</b>

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2022 roku, na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa M. M. i A. M.**

**przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.**

**o ustalenie i zapłatę**

**na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 grudnia 2021 r. sygn. akt I C 139/20**

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda A. M. kwotę 8.100 zł (ośmiu tysięcy stu złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. M. kwotę 8.100 zł (ośmiu tysięcy stu złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

**- Krzysztof Górski -**

Sygn. akt I ACa 209/22

## UZASADNIENIE

Powodowie M. M. oraz A. M., po ostatecznym zmodyfikowaniu powództwa, wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki kwoty 159.674,47 zł oraz na rzecz powoda kwoty 120.546,65 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 26 października 2019 r. do dnia zapłaty, a także ustalenie, na podstawie art. 189 k.p.c., że zawarta przez powodów umowa kredytu (...) nr (...) z dnia 5 sierpnia 2008 r. jest nieważna. W przypadku nieuwzględnienia powyższego żądania powodowie wnieśli alternatywnie o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 68.583,71 zł a na rzecz powoda kwoty 57.070,79 zł oraz ustalenia, iż powodowie nie są związani niedozwolonymi postanowieniami umownymi szczegółowo opisanymi w pozwie (§ 2 ust. 1 CSU, § 4 ust. 2 CUO, § 22 ust. 2 pkt 1 i 3 CUO, § 32 ust. 1 CUO, § 36 ust. 1 pkt 1 i 2 CUO). Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów

kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości przekraczającej stawkę minimalną z uwagi na stopień skomplikowania sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, po rozpoznaniu sprawy I C 139/20, w punkcie pierwszym: I. ustalił, że umowa kredytu mieszkaniowego (...) o nr (...), zawarta w dniu 5 sierpnia 2008 r. pomiędzy M. M. i A. M. z (...) Bank (...) Spółką Akcyjną w W. jest nieważna; w punkcie drugim: zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 159.674,47 zł, a na rzecz powoda kwotę 120.546,65 zł, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie poczynając od 29 października 2019r. do dnia zapłaty; w punkcie trzecim: ustalił, że koszty postępowania w całości ponosi pozwany, przy czym ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie pozostawali w związku małżeńskim w okresie od 28 stycznia 2001 r. do 3 października 2017 r. W dniu 8 czerwca 2016 r. ustanowili rozdzielność majątkową. Począwszy od 2008r. planowali zakup nowego mieszkania. W celu sfinansowania zakupu mieszkania zapoznawali się z ofertą kilku instytucji bankowych, jednak każdorazowo, po weryfikacji zdolności kredytowej, otrzymywali informacje odmowną. Ostatecznie trafili do doradcy kredytowego, który był klientem powoda, a ten poinformował go, że pozwany oferuje kredyty hipoteczne osobom z branży medycznej (powód prowadził działalność w zakresie masażu) bez zaświadczeń o dochodach, gdzie jedynym warunkiem uzyskania kredytu było posiadanie złotej karty w pozwanym banku z miesięcznym obrotem 5 tys. zł. Pośrednik zaproponował powodom kredyt w walucie franka szwajcarskiego, przedstawiając ofertę jako najlepszą na rynku. Pośrednik nie poinformował powodów, że z zaciągnięciem tego kredytu wiąże się nieograniczone ryzyko walutowe. Jednocześnie zapewniał o tym, że frank szwajcarski jest najstabilniejszą walutą, a sam produkt jest najbezpieczniejszym, jaki w tym momencie jest dostępny na rynku. Pośrednik nie informował powodów o tym czym jest spread walutowy, a także w jaki sposób bank ustala kursy kupna i sprzedaży CHF publikowane w tabeli walut, nie przedstawił żadnych symulacji przedstawiających jak będzie kształtowało się saldo kredytu oraz wysokość poszczególnych rat kredytowych przy drastycznym wzroście waluty franka szwajcarskiego w okresie obowiązywania umowy.

W 2008 r. w banku pozwanego obowiązywała procedura produktowa dotycząca „Kredytu mieszkaniowego (...)”, która została wprowadzona pismem okólnym Dyrektora Zarządzającego kierującego Pionem Finansowania Nieruchomości w dniu 7 kwietnia 2008 r. Do obowiązków pracownika należało zaprezentowanie oferty kredytu w PLN, a w przypadku odrzucenia oferty - przedstawienie mu jej w walucie wymiennej. Klienci, którzy dokonali wyboru kredytu w walucie wymiennej mieli również zostać poinformowani, że w rozliczeniach między bankiem, a klientami w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez bank kursy walut obcych – zamieszczane w Tabeli Kursów (...) S.A.; w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest wypłacany po kursie kupna dla dewiz; w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest spłacany po kursie sprzedaży dewiz; w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega rata spłaty i kwota zadłużenia dla dewiz. Dla zobrazowania ryzyka kursowego i zmiennej stopy procentowej, pracownik zobowiązany był przedstawić symulację wzrostu kosztów obsługi kredytu w zależności od wzrostu kursu waluty i zmiany stopy procentowej, przy założeniu, że deprecjacja kursu złotego do waluty kredytu oraz wzrost stopy procentowej odpowiada różnicy między minimalnym, a maksymalnym kursem złotego lub poziomowi stopy procentowej z ostatnich 12 miesięcy. Ponadto pracownik miał również za zadanie przyjąć od klientów pisemne oświadczenia związane z faktem poinformowania o ryzyku zmiennej stopy procentowej oraz ryzyku kursowym, w tym, że ryzyka te akceptują oraz odrzucają propozycję banku udzielenia im w pierwszej kolejności kredytu złotowego. Zgodnie z treścią „instrukcji” sporządzenie umowy o kredyt w przypadku kredytów w walucie wymiennej miało uwzględniać sposób przeliczenia kwoty kredytu po kursie kupna danej waluty według aktualnej Tabeli kursów z dnia złożenia wniosku, obowiązującej w momencie dokonywania przeliczeń kursowych - gdy wnioskodawca wnioskował o kwotę kredytu w walucie obcej. Procedura udzielania kredytu zakładała także, że w przypadku kredytów w walucie wymiennej wypłata środków następuje w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej, a przeliczeń kwot i walut uruchomianego kredytu następować miało po kursie kupna według Tabeli Kursów obowiązującej w

dniu wypłaty środków w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Procedura nie zawierała zapisów dających możliwość negocjowania kursu waluty przez klientów banku.

W Banku (...) S.A. od lipca 2006 r. do marca 2009 r. dostępne były także broszury dla kredytobiorców zaciągających kredyty hipoteczne zatytułowane „Informacja o ryzyku kursowym i ryzyku stopy procentowej”. W ich treści wskazano, że kredyty walutowe wydają się bardziej korzystne niż kredyty złotowe, lecz generują dodatkowe koszty i ryzyko w postaci ryzyka kursowego i ryzyka stopy procentowej. Wyjaśniano, że dokonując wypłaty kredytu w złotych, bank przelicza kwotę udzielonego kredytu walutowego na PLN. Do przeliczenia stosuje kurs kupna dewiz, ponieważ odkupuje od kredytobiorcy dewizy, których równowartość wypłaca w złotych. Przy spłaceniu kredytu walutowego bank wyznacza ratę w walucie kredytu, a jeżeli kredytobiorca uzyskuje dochód w złotych, wówczas bank sprzedaje mu dewizy niezbędne do dokonania spłaty raty kredytu stosując kurs kupna sprzedaży. W przypadku gdy kurs kupna obowiązujący w dniu wypłaty kredytu jest niższy od kursów sprzedaży obowiązujących w dniach spłaty rat, dla kredytobiorcy stanowi to dodatkowy koszt kredytu. Treść broszury wyjaśniała na czym polega ryzyko walutowe (kursowe) i ryzyko stopy procentowej. Odnośnie ryzyka walutowego wskazano, że ponoszone jest przez kredytobiorcę w związku z możliwością wystąpienia zmiany kursu waluty, w której został zaciągnięty kredyt. Broszura zawierała również symulacje modelowe obrazujące wpływ zmian oprocentowania kredytu i kursu waluty na wysokość miesięcznych rat kapitałowo – odsetkowych dla kredytu w kwocie 150.000 zł, w okresie spłaty 20 lat i ratach równych przy założeniu ich drastycznej zmiany tj. do poziomu od 2,5 zł. Z symulacji tych wynikało m.in., że wysokość rat kapitałowo-odsetkowych mimo wzrostu kursu franka w trakcie obowiązywania umowy kredytu byłaby nadal niższa aniżeli w złotych.

W dniu 23 lipca 2008 r. powodowie złożyli w (...) Bank (...) S.A wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 290.000,00 zł, w walucie wymiennej CHF, określonej na dzień złożenia wniosku na poziomie 1.9590 zł/CHF, o równowartości 157.440,017 CHF.

W pkt 9 wniosku o kredyt mieszkaniowy powodowie oświadczyli, że zostali poinformowani o ryzyku wynikającym ze stosowania przy spłacie kredytu ze zmiennej stopy procentowej oraz ryzyku wynikającym ze zmiany kursów waluty i oświadczyli, że ryzyko akceptują oraz że są świadomi, że ewentualny wzrost stopy procentowej i wzrost waluty spowoduje wzrost raty kapitałowo-odsetkowej.

W oparciu o wyniki przeprowadzonej analizy wniosku kredytowego, wydana została pozytywna decyzja kredytowa.

W dniu 5 sierpnia 2008 r. pomiędzy (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną w W. a T. M. oraz M. M. podpisana została umowa kredytu mieszkaniowego (...) ze zmiennym oprocentowaniem nr (...). Na mocy umowy bank (...) S.A. zobowiązał się postawić do dyspozycji kredytobiorcy kredyt w kwocie 157.400,17 CHF na zakup i remont lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), z przeznaczeniem na potrzeby własne (§ 2 ust. 1 COU), nabytego w dniu 6 sierpnia 2008 r od D. i J. W. za cenę 249.000 zł (rep. A nr (...)).

Wypłata kredytu miała być dokonana w formie przelewu na rachunek – zgodnie z pisemną dyspozycją kredytobiorcy (§ 6 ust. 3 CSU). Całkowita wypłata kredytu nastąpić miała do 5 sierpnia 2009 r. (ust. 1). Umowa przewidywała, że kredyt może być wypłacany:

1) w walucie wymiennej – na finansowanie zobowiązań za granicą i w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego (§ 4 ust 1 pkt 1 CSU),

2) w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w kraju (§ 4 ust 1 pkt 2 CSU). W takim przypadku zastosowanie miał kurs kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w (...) S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§4 ust. 2 CSU). W przypadku wypłaty kredytu w walucie wymiennej stosowano kurs kupna/sprzedaży dewiz (aktualna Tabela kursów), obowiązujące w (...) SA w dniu zlecenia płatniczego (§4 ust.3 CSU).

Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej w stosunku rocznym jako suma stawki referencyjnej (obowiązującej w okresach trzymiesięcznych) i marży. Dla celów ustalenia stawki referencyjnej Bank miał posługiwać

się stawką LIBOR publikowaną o godz. 11.00 na stronie informacyjnej Reuters w drugim dniu poprzedzającym dzień rozpoczynający trzymiesięczny okres obowiązywania stawki referencyjnej. W dniu zawarcia umowy stawka referencyjna wynosiła 2,7550%, marża wynosiła 2,39 p.p. a oprocentowanie kredytu 6.0450% w stosunku rocznym. Zmiana wysokości stawki referencyjnej powodowała zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych.

Zgodnie z §10<sup>1</sup> ust. 2 CSU w celu obliczenia stopy referencyjnej kredytu, opłata przygotowawcza oraz koszty kredytu, zostały przeliczone na równowartość w walucie kredytu, przy zastosowaniu obowiązującego w chwili rejestracji umowy w systemie informatycznym (...) SA. kursy sprzedaży dla dewiz, zgodnie z aktualną Tabelą kursów.

Zgodnie z § 14 ust 4 CSU szacunkowy koszt kredytu miał zostać wyliczony zgodnie z ustawą z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim. Do obliczenia szacunkowego całkowitego kosztu kredytu – przy przeliczeniu kwot wyrażonych w walucie kredytu na równowartość kwot wyrażonych w walucie polskiej - (...) S.A stosować miał kursy sprzedaży dla dewiz, zgodnie z aktualną tabelą kursów, obowiązujący w chwili rejestracji umowy w systemie informatycznym (...) SA.

Zgodnie z § 22 COU w przypadku dokonywania spłat zadłużenia Kredytobiorcy z ROR - Środki z rachunku będą pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu, o którym mowa w § 7 ust 5 CSU, według aktualnej Tabeli kursów (ust. 2 pkt 1). Wpłaty dokonywane na rachunek techniczny w walucie innej niż waluta kredytu, będą przeliczane na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla walut, obowiązujących w (...) SA według aktualnej Tabeli kursów (ust. 2 pkt 3).

Treść § 32 ust. 1 COU przewidywała, iż niespłacenie przez Kredytobiorcę części albo całości rat spłaty kredytu w terminie określonym w umowie spowoduje, że należność z tytułu zaległej spłaty staje się zadłużeniem przeterminowanym i może zostać przez (...) SA przeliczona na walutę polską, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu, o którym mowa § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej Tabeli kursów.

§ 36 COU przewidywał, że jeżeli spłata zadłużenia przeterminowanego i odsetek nastąpi w walucie innej niż waluta polska w formie bezgotówkowej - kwota wpłaty zostaje przeliczona na kwotę stanowiącą równowartości w walucie polskiej - według kursu kupna dla dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu wpływu środków na rachunek, z którego następuje spłata rat kredytu, zgodnie z aktualną Tabelą kursów (ust. 1 pkt 1), z kolei jeżeli spłata zadłużenia przeterminowanego i odsetek nastąpi w walucie innej niż waluta polska w formie gotówkowej - kwota wpłaty zostanie przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej - według kursu kupna dla pieniędzy, obowiązującego w (...) SA w dniu wpływu środków na rachunek z którego następuje spłata kredytu, zgodnie z aktualną Tabelą kursów (ust. 1 pkt 2)

Zabezpieczeniem spłaty kredytu były hipoteka zwykła na nieruchomości będącej własnością powodów, położonej w S. przy ulicy (...) dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr (...) w kwocie 157.400,17 CHF, hipoteka kaucyjna na tej nieruchomości do kwoty 47.330,05 CHF, weksel własne in blanco, cesja do praw z polisy ubezpieczeniowej lokalu oraz oświadczenie o poddaniu się egzekucji (§ 4 CSU).

Bank mógł wypowiedzieć umowę kredytu w części dotyczącej warunków spłaty w przypadku: 1) niedokonania spłaty dwóch kolejnych rat w terminach określonych przez (...) S.A. wysłanych do kredytobiorcy i poręczycieli dwóch kolejnych przypomnień, 2) naruszenia przez kredytobiorcę postanowień umowy, 3) wykorzystania kredytu niezgodnie z celem określonym w umowie. Okres wypowiedzenia wynosił 30 dni licząc od dnia doręczenia wypowiedzenia kredytobiorcy.

W § 11 ust. 2 CSU, kredytobiorca oświadczył, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wymiany kursów walutowych polegającego na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych

w walucie polskiej przy wzroście kursów waluty kredytu, a także ryzyku stopy procentowej, polegającej na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej.

Zgodnie w § 1 COU użyte w umowie określenie Tabela kursów oznaczało Tabelę kursów (...) obowiązującą w chwili dokonywania przez (...) S.A. określonych w umowie przeliczeń kursowych, zaś stawka referencyjna – wartość stawki referencyjnej, w zależności od wybranej waluty: LIBOR dla franka szwajcarskiego (CHF) dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych (LIBOR 3M) – dotyczy kredytów udzielanych w CHF.

Podpisy pod umową kredytu w imieniu banku złożyli pracownicy banku pozwanego M. J. oraz A. K..

Ponadto w dniu podpisania umowy powodowie złożyli odrębne oświadczenia o ustanowieniu hipoteki zwykłej w kwocie 157.400,17CHF na zabezpieczenie kapitału oraz hipoteki kaucyjnej do wysokości 47.220,05 CHF na zabezpieczenie spłaty odsetek na stanowiącej własność powodów przy ul. (...) w S..

Treść powyższej umowy oparta była o obowiązujący w tamtym czasie w (...) S.A. wzorzec stanowiący załącznik do pisma okólnego Dyrektora Zarządzającego kierującego Pionem Finansowania Nieruchomości w dniu 7 kwietnia 2008 r. Powodowie w momencie zawierania umowy nie mieli świadomości, że w umowie zawarto niedozwolone zapisy. Treść powyższej umowy nie podlegała żadnym negocjacom, w tym w zakresie wysokości kursu kupna i sprzedaży CHF publikowanego przez pozwanego w Tabeli banku.

Kredyt w wysokości 157.400,17 CHF stanowiący równowartość kwoty 307.906,218 zł został wypłacony przez pozwaną w dniu 8 sierpnia 2008 r. w pięciu transzach po kursie 1.9562 PLN zgodnie z umową.

W trakcie trwania umowy powodowie wielokrotnie składali wnioski o zawieszenie spłaty raty kredytu m. in. przypadających na miesiąc lipiec 2009 r., styczeń 2011 r. styczeń 2014 r., lipiec 2015 r., lipiec 2016 r., marzec 2018 r., styczeń 2019 r. W celu zawieszenia spłaty sześciu następujących po sobie miesięcznych rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od października 2011 r. do marca 2012 r. zawarli z pozwanym w dniu 13 września 2011 r. aneks nr (...) do umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...).

Powodowie od początku zawarcia umowy kredytowej spłacali raty kredytu w walucie złotego. Bank cyklicznie przysyłał powodom zawiadomienia o wysokości rat kredytu i podaniem wysokości salda zadłużenia – obie wartości były podawane w walucie CHF. Powodowie nie mieli wiedzy, jaka będzie wysokość przyszłych rat wyrażonych w walucie polskiej i często przelewali wyższą kwotę, aby uniknąć niedopłaty.

Obecnie od 2 lat powódka sama spłaca kredyt wpłacając pieniądze na rachunek powoda, z którego bank automatycznie pobiera należność. W okresie od lutego 2010 r. do stycznia 2020 r. powódka z tytułu kredytu dokonała wpłat w wysokości 159.674,47 zł, natomiast powód - w wysokości 120.546,65 zł. Z tytułu składki na ubezpieczenie brakującego wkładu finansowego bank pobrał od powodów kwotę 1.740 zł oraz 559,81 zł.

Pismem z 7 października 2019 r. zatytułowanym „Reklamacja wraz z wezwaniem do zapłaty i przystąpienia do negocjacji ugodowych”, powodowie wezwali pozwanego do zapłaty na ich rzecz kwoty 401.269,42 zł z tytułu nienależnie pobranych świadczeń w związku z nieważną umową, ewentualnie uznania za nieważną zawartą przez nich umowę kredytu lub ewentualnie zapłatę na ich rzecz kwoty 339.768,34 zł z tytułu nienależnie pobranych rat na podstawie bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych. Pismo to zostało nadane pozwanemu w dniu 7 października 2019 r. i odebrane przez niego w dniu 14 października 2019 r.

W dniu 6 lipca 2020 r. powodowie złożyli w elektronicznym systemie banku (...) wniosek o zawieszenie spłaty rat kredytu, począwszy od 15 lipca 2020 r. Pozwany, w piśmie z dnia 25 października 2019 r., poinformował powodów, że umowa kredytu o kredyt mieszkaniowy (...) ze zmiennym oprocentowaniem nr(...) jest realizowana w sposób prawidłowy i nie ma podstaw do uwzględnienia roszczeń powodów.

Opierając się na przedstawionym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Sąd przyjął, że postawę prawną roszczenia w zakresie ustalenia nieważności umowy kredytu

stanowił przepis art. 189 k.p.c. w związku z art. 385<sup>1</sup> k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. art. 69 ust. 1 i 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe i art. 58 k.c., natomiast roszczenia o zapłatę – przepis art. 410 k.c.

Po przedstawieniu wykładni normy art. 189 k.p.c. , Sąd I instancji uznał, że powodowie posiadają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytowej, albowiem kwestionowany przez nich stosunek prawny nadal trwa, zaś strony nadal wykonują umowę. Tym samym tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powodów i zapobiec (także na przyszłość) możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić interes prawny powodów. Zdaniem Sądu Okręgowego, ewentualne wydanie wyroku w sprawie o zapłatę nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wynikać w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie kwestionują powodowie.

Następnie Sąd Okręgowy dokonał oceny, czy łącząca strony umowa – biorąc pod uwagę argumentację obu stron – jest sprzeczna z powszechnie obowiązującym prawem, w tym zawiera postanowienia abuzywne. W tym zakresie wyjaśnił, że o nieważności spornej umowy na podstawie art. 58 § 1 i 2 k.c. nie świadczy samo w sobie ukształtowanie treści tej czynności prawnej jako kredytu denominowanego kursem waluty obcej. Taki sposób ustalenia zasad realizacji zobowiązania pieniężnego zaciągniętego w walucie polskiej, który przy obliczeniu wysokości świadczeń, jakie dłużnik ma obowiązek spełnić na rzecz wierzyciela, odwołuje się do kursu waluty obcej, jest dopuszczalnym prawnie sposobem waloryzacji wysokości zobowiązania umownego przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c.

Sąd I instancji podzielił argumentację powodów co do abuzywności postanowień umownych odnoszących się do mechanizmu denominacji, zawartych w § 2 ust. 1 CSU, § 4 ust. 2 COU, § 22 ust. 2 pkt 1 i 3 COU, § 22 ust. 2 pkt 3 COU, § 32 ust. 1 COU, § 36 ust. 1 pkt 1 i 2 COU, uznając, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego), odsyłające do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu ar. 385<sup>(1)</sup> k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, bezprawności klauzuli nie wyłącza przepis art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 r. Ustawa ta weszła bowiem w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem sporu. W orzecznictwie wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji.

Powołując treść art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c., Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dla zakwalifikowania postanowienia umownego jako niedozwolonego konieczne jest spełnienie trzech przesłanek, tj. postanowienie zostało zostało w umowach z konsumentami, nie zostało uzgodnione z nim indywidualnie oraz kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

I tak Sąd nie miał wątpliwości, że powodowie, zawierając przedmiotową umowę o kredyt hipoteczny działali jako konsumenci w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Kwota uzyskanego kredytu była przeznaczona na cele mieszkaniowe, tj. na zakupu lokalu mieszkalnego, co wynika wprost z § 2 ust. 1 COU. Nadto w swoich zeznaniach potwierdzili, że uzyskane środki przeznaczone zostały na zakup mieszkania w celu niezwiązanym z prowadzoną przez powoda działalnością zawodową. Kolejno Sąd Okręgowy zważył, że kwestionowane klauzule umowne nie podlegały jakimkolwiek negocjacji, tylko zostały narzucone powodom przez bank. Pozwany nie przedstawił dowodu na to, aby w czasie zawierania spornej umowy miały miejsce negocjacje stron, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Z zeznań powodów wynika natomiast jednoznacznie, że nie mieli możliwości negocjacji postanowień umowy w zakresie dotyczącym ustalania wysokości kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Powodom przedstawiono wzorzec umowy zawierający klauzule dotyczące spłaty kredytu w walucie PLN i sposobu

ustalania kursów walut na podstawie tabeli kursów pozwanego banku, a powodowie ten wzór zaakceptowali. Zdaniem Sądu I instancji, tego rodzaju nierównowaga stron umowy w zakresie praw i obowiązków powoduje w istocie szkodę dla samego konsumenta, który nie mając realnej i rzeczywistej możliwości negocjacji jej warunków jest w takim stosunku traktowany nieuczciwie (art. 3 ust 1 dyrektywy 93/13).

Odwołując się do aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego, w którym dokonano oceny abuzywności podobnego rodzaju postanowień umownych pod kątem zgodności z dobrymi obyczajami, Sąd Okręgowy przyjął, że kwestionowane przez powodów postanowienie umowy, dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych, pozostają sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes powodów jako konsumentów. Jednocześnie z przeprowadzonych dowodów nie wynika, by bank przed zawarciem umowy dopełnił obowiązku informacyjnego i przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty CHF przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia powodów. Po szczegółowym omówieniu wymogów, jakie stawiane są w orzecznictwie europejskim dla oceny, iż obowiązek informacyjny instytucji finansowej w zakresie ryzyka kursowego został w sposób wyczerpujący wypełniony względem konsumenta, za niewystraszające Sąd I instancji uznał zawarcie przez bank w wniosku kredytowym oraz w umowie kredytu (§ 11 ust. 2 CSU) sformułowania, iż kredytobiorca został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wymiany kursów walutowych polegającego na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej przy wzroście kursów waluty kredytu. Takie pouczenie – zdaniem Sądu – nie spełnia warunku jednoznaczności, transparentności, przejrzystości materialnej oraz nie wyjaśniają konsumentowi w sposób prosty i zrozumiały na czym de facto polega ryzyko kursowe i jak może wpływać na zakres zobowiązania konsumenta przy silnej deprecjacji waluty krajowej. Można przyjąć, że zawarte w umowie oświadczenia o ryzyku walutowym były konieczną formalnością dla stron umowy, bez której nie doszłoby do jej zawarcia.

W ocenie Sądu Okręgowego wypełnienie obowiązku informacyjnego, ciążącego na banku, wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Przekaz kierowany do konsumenta powinien być bowiem jasny i zrozumiały. Co prawda powodowie posiadali ogólnie informacje na temat kredytu jaki zaciągali, niemniej informacja kierowana do nich zarówno przez pośrednika jak i przedstawiciela banku dotycząca ryzyka nie była, jednakże kompleksowa. Zdaniem Sądu powodowie powinni byli otrzymać informację w dwóch wymiarach: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego oraz konkretnych przykładowych kwot opartych o wartości rat i salda charakteryzujących dany kredyt ze wskazaniem możliwego do określenia poziomu kursu waluty CHF. Takie jednak okoliczności w niniejszej sprawie nie zaistniały. Powodowie otrzymali jedynie podstawowe informacje o ryzyku kursowym.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie sposób przyjąć, mając na uwadze sposób prezentacji symulacji kredytu i poprzestanie na odebraniu oświadczenia, że powodowie mieli świadomość ryzyka kursowego. Oceny tej nie zmienia przedstawiony przez pozwanego dowód w postaci broszury dla kredytobiorców zaciągających kredyty hipoteczne zatytułowanej „Informacja o ryzyku kursowym i ryzyku stopy procentowej”. Tym bardziej, że z materiału dowodowego nie wynika, aby powodowie taką broszurę otrzymali. Ponadto zamieszczone w broszurze symulacje modelowe, obrazujące wpływ zmian oprocentowania kredytu i kursu waluty na wysokość miesięcznych rat kapitałowo – odsetkowych dla kredytu w kwocie 150.000 zł, w żaden sposób nie odzwierciedlały skali realnego ryzyka, jakie może się wiązać z tego rodzaju produktem bankowym. Za niemające znaczenia w zakresie pouczeń udzielonych powodom odnośnie ryzyka kursowego Sąd uznał zeznania świadków M. J. i A. K.. Wskazani pracownicy banku nie pamiętali bowiem okoliczności zawarcia umowy kredytowej ani nie pamiętali powodów. Co więcej, zaoferowane przez pozwanego dowody dotyczące m.in. procedury udzielania kredytu denominowanego do CHF nie pokrywały się z zeznaniami powodów. Powodowie zeznali, że nie wiedzieli, jak funkcjonuje mechanizm przeliczeniowy CHF w umowie w dniu jej zawarcia. Tymczasem z procedury obowiązującej w banku w dacie zawarcia umowy pracownik miał poinformować klienta, że w rozliczeniach między bankiem, a klientami w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez bank kursy walut obcych – zamieszczone w Tabeli Kursów (...)S.A i w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej, kredyt jest wypłacany po kursie kupna dla dewiz, zaś w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej, kredyt jest spłacany po kursie sprzedaży dewiz, natomiast w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega rata spłaty i kwota zadłużenia dla dewiz.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że pozwany nie zawarł w umowie ani w dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego, pomimo iż od 2004 r. takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów, a także obowiązek taki wynikał z tzw. Rekomendacji S wydanej przez KNF w 2006 r. W ocenie Sądu Okręgowego, brak dostatecznego przekazu informacji o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiał powodowi podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. Uwzględniając założenia dotyczące ochrony praw konsumenta, takie jak uczciwość kontraktowa, równa pozycja prawna stron kontraktu oraz nienarzucanie postanowień przenoszących na konsumenta zbędne ryzyko kontraktowe, Sąd doszedł do wniosku, że niedozwolony charakter mają zarówno postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu denominacji jak i klauzul denominacyjny w całości, tj. § 2 ust. 1 CSU, § 4 ust. 2 COU, § 22 ust. 2 pkt 1 i 3 COU, § 32 ust. 1 COU, § 36 ust. 1 pkt 1 i 2 COU.

Dokonując kwalifikacji inkryminowanych postanowień umownych pod kątem głównych świadczeń umowy, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę określają główne świadczenia stron. Postanowienia te nie ograniczają się bowiem do posilkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z denominacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej) ani do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

W zakresie skutków, jakie wywarłoby wyeliminowanie z umowy kwestionowanych zapisów, Sąd I instancji pierwszoplanowo przytoczył treść przepisów art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, po czym wskazał, że ich usunięcie bez jednoczesnego zastąpienia innym mechanizmem ustalania kursu waluty obcej, jaki miał być wykorzystywany dla przeliczenia salda i rat kredytu z CHF, spowodowałoby, iż przedmiotowa umowa nie odpowiadałaby warunkom przewidzianym w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Kolejno Sąd Okręgowy powołał liczne orzeczenia Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w szczególności wyrok TS z 3 października 2019 r., C-260/18; wyrok SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; uchwała SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, zaznaczając, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, konsekwentnie domagali się uznania spornej umowy za nieważną właśnie z uwagi na zawarte w niej klauzule abuzywne. Stanowisko w tym zakresie nie pozwala zatem uznać, że żądali oni utrzymania umowy po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych czy też zgadzali się na zastąpienie klauzuli normą dyspozytywną. Jednocześnie na rozprawie oświadczyli, że mają świadomość skutków uznania nieważności umowy w przypadku uznania umowy za nieważną. W tym stanie rzeczy brak było podstaw do przyjęcia, że interes konsumentów przemawia za decyzją o utrzymaniu umowy w mocy bez postanowień abuzywnych. Tym bardziej, że na dzień zawarcia spornej umowy brak było podstaw do zastąpienia abuzywnych postanowień umowy jakimikolwiek innymi postanowieniami mogącymi wynikać z przepisów o charakterze dyspozytywnym, mogących wypełnić lukę powstałą w wyniku stwierdzenia bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów waluty. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powodów, uznając sporną umowę za nieważną w całości o czym orzeczono w pkt I. sentencji wyroku.

Powołując treść przepisów art. 405 k.c. oraz art. 410 § 2 k.c., Sąd I instancji opowiedział się za teorią dwóch kondycji oraz wyjaśnił, że skoro umowa zawarta przez strony procesu jest nieważna, to powodowie mogą żądać zwrotu kwot świadczonych na rzecz pozwanego w wykonaniu tej umowy. Powodowie domagali się od pozwanego zapłaty na swoją rzecz kwoty w łącznej wysokości 280.221,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 29 października 2019 r. jako świadczeń nienależnie spełnionych na rzecz banku w okresie od lutego 2010 r. do stycznia 2020 r., z której to kwoty powódce miała przyspaść kwota 159.674,47 zł, a powodowi kwota 120.546,65 zł. Kwoty te



– zdaniem Sądu – stanowią świadczenie nienależne, podlegające zwrotowi przez bank na rzecz powodów, co legło u podstaw ich zasądzenia w pkt II. wyroku.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przy przyjęciu, że datą wymagalności roszczenia jest dzień po upływie terminu do spełnienia świadczenia. Pozwany odebrał wezwanie do zapłaty (przewidujące 14-dniowy termin na spełnienie żądania) w dniu 14 października 2019 r. Stąd też odsetki naliczono od dnia następnego po upływie terminu, tj. od dnia 29 października 2019 r.

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. O ile w zakresie roszczenia niepieniężnego – ustalenia nieważności umowy, zarzut ten nie mógł być w ogóle rozpatrywany, to w zakresie roszczenia pieniężnego wskazał, że do świadczenia nienależnego zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia zgodny z art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104). Wbrew stanowisku pozwanego, do roszczenia powodów nie mają zastosowania szczególne terminy przedawnienia odnoszące się do roszczeń z umowy rachunku bankowego (2 lata – art. 731 k.c.), czy roszczeń o świadczenia okresowe oraz związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (3 lata). Fakt, iż umowa była rozliczana poprzez rachunek bankowy, którego posiadaczem była strona powodowa, stanowi jedynie kwestię techniczną, wtórną dla głównej osi sporu. Zważywszy zaś na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy również wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem, Sąd uznał, że co do zasady termin przedawnienia może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Z dokumentów przedprocesowych wynika, że powodowie po raz pierwszy powołali się na klauzule abuzywne zawarte w umowie w wezwaniu z 7 października 2019 r., doręczonym pozwanemu 14 października 2019 r. Od tej daty mógł więc rozpocząć się bieg przedawnienia roszczeń powodów (i ewentualnych wzajemnych roszczeń pozwanego).

Za bezzasadne Sąd I instancji uznał zarzuty pozwanego sprowadzające się do możliwości zastosowania w niniejszej sprawie przepisów art. 411 pkt 1 lub 2 k.c., czy art. 5 k.c.

Stan faktyczny sprawy ustalono na podstawie dowodów z dokumentów, których autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała, a które nie budziły wątpliwości Sądu Okręgowego, jak również zeznań powodów, które w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy uznano za wiarygodne. Dokumenty niewymienione w stanie faktycznym oraz zeznania świadków M. J. oraz A. K. Sąd uznał za mające niski walor przydatności, gdyż nie odnosiły się one do tej konkretnej umowy kredytu, zawartej między stronami sporu.

Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego pominięto, na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy pozwanego z przesłuchania w charakterze świadka T. S. wobec niewskazania jego miejsca zamieszkania.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając:

a) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, w postaci art. 189 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie skutkujące uznaniem, że strona powodowa ma interes prawny w ustaleniu nieważności Umowy kredytu (...) hipoteczny nr (...) z dnia 5 sierpnia 2008 r., łączącej pozwanego i powodów (dalej: „Umowa kredytu” lub „Umowa”);

b) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, w postaci art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. oraz art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności podane w pkt 5 petitum odpowiedzi na pozew jako niemającego znaczenia dla sprawy i zmierzającego do przedłużenia postępowania, podczas gdy okoliczności objęte też dowodową dotyczą kwestii i zagadnień mających kluczowe

znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności oceny rynkowego charakteru kursów kupna i sprzedaży CHF publikowanych w Tabeli kursów walut w dacie zawierania Umowy kredytu, według których dochodziło do przeliczania świadczeń stron w ramach Umowy oraz rynkowego charakteru metodologii stosowanej przez Bank przy ustalaniu wartości tych kursów, a w konsekwencji weryfikacji czy w dacie zawierania Umowy kredytu kwestionowane postanowienia przeliczeniowe zawarte w Umowie kredytu w zakresie odwołującym się do Tabeli kursów walut Banku stanowiły postanowienia niedozwolone;

c) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t.j. Dz. U. 2019, poz. 2357, dalej jako: „Pr. bank.”) w zw. z art. 58 § 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że sporna umowa kredytu nie zawiera jednoznacznego i precyzyjnego określenia sumy pieniężnej oddanej do dyspozycji powoda, a zatem nie określa przedmiotu Umowy (zobowiązania Banku) i jako taka nie nosi cech umowy kredytu oznaczonych w art. 69 ust. 1 pr. bank., podczas gdy właściwa analiza Umowy na gruncie art. 69 ust. 1 pr. bank. wskazuje, że kwotą kredytu udzielonego i postawionego do dyspozycji powoda (tj. sumą środków, jaką pozwany zobowiązał się postawić do dyspozycji powoda) jest kwota nominalnie wskazana w § 2 ust. 1 CSU w walucie kredytu, tj. kwota 157.400,17 CHF;

d) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. oraz art. 385<sup>(2)</sup> k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia § 2 ust. 1 Części szczególnej umowy (dalej: „CSU”), § 4 ust. 2 Części ogólnej umowy (dalej: „COU”), § 22 ust. 2 pkt 3 COU, § 32 ust. 1 COU, § 36 ust. 1 pkt 2 COU:

- nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, mimo, iż dokonując oceny tych postanowień in concreto, uznać należy, że były one przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, gdyż klient miał możliwość wyboru zarówno rodzaju kredytu, celu kredytowania, dnia wypłaty kredytu czy też negocjacji kursu, po jakim Kredyt zostanie uruchomiony, jak i wyboru waluty oraz rachunku, z którego kredyt będzie spłacany;
- nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, mimo, iż postanowienia są wyrażone prostym i zrozumiałym językiem;
- kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy konsumenckie (a w konsekwencji stanowią postanowienia abuzywne), podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach dokonana na gruncie okoliczności faktycznych sprawy prowadzi do wniosku, że:
- Bank w sposób wyczerpujący i zgodny z przepisami prawa, rekomendacjami KNF i panującymi zwyczajami poinformował klienta o istocie i mechanizmie umowy kredytu denominowanego, o ryzykach związanych z tego rodzaju produktem w postaci ryzyka walutowego, w tym o konsekwencjach zmiany wysokości waluty obcej na wysokość rat kredytu oraz jego salda w przeliczeniu na PLN, o rodzajach kursów stosowanych przez Bank do przeliczeń w ramach Umowy oraz przedstawił symulacje wpływu wzrostu kursu CHF na wysokość raty kredytu na konkretnych przykładach,
- ocena tego, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów i jednocześnie interesów konsumenta wymaga ustalenia tego, jak wyglądałaby sytuacja prawna konsumenta w dacie zawierania Umowy kredytu, gdyby kwestionowane postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone, a w ich miejsce miałyby zastosowanie dyspozytywne przepisy prawa,
- Bank nie kształtował w sposób arbitralny zobowiązania klienta, albowiem zobowiązanie ab initio wyrażone jest w walucie obcej;

a także brakiem dostrzeżenia, iż przesłanka dotycząca naruszenia dobrych obyczajów oraz przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta mają odmienny zakres znaczeniowy, rodzący konieczność precyzyjnego wskazania przez sąd jakie konkretne „dobre obyczaje” zostały naruszone i dlaczego naruszenie interesów konsumenckich

w konkretnym przypadku ma charakter „rażący” (konieczność dokonania przez sąd gradacji tj. ustalenia stopnia naruszeń i wyjaśnienia przyczyn uznania, że w konkretnej sytuacji naruszenia te mają charakter rażący),

- w ocenie pozwanego powyższe uchybienia doprowadziły do błędnej oceny, że kwestionowane przez powoda postanowienia zawierające denominacyjne klauzule przeliczeniowe odwołujące się do Tabeli kursów stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

e) naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 385<sup>(1)</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 6 Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: „Dyrektywa”) polegające na ich błędnej wykładni i uznaniu, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru ww. postanowień denominacyjnych jest nie tylko bezskuteczność tych postanowień, ale także nieważność Umowy kredytu w całości, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru ww. postanowień jest dalsze obowiązywanie Umowy z pominięciem klauzul abuzywnych jako kredytu w walucie obcej (CHF);

f) naruszenie prawa materialnego w postaci art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu wskutek uznania, że raty/spłaty uiszczane przez powoda w PLN stanowiły świadczenie i nie miały ważnej podstawy prawnej, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów w świetle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że:

- wskutek potrącenia środków w PLN z rachunku osobistego (ROR) nie dochodziło do „spełnienia świadczenia” w ramach Umowy,
- kwoty uiszczane tytułem spłaty Kredytu i odsetek nie mają charakteru świadczeń nienależnych i nie stanowią bezpodstawnego wzbogacenia Banku,
- brak jest przesłanek uzasadniających zwrot rat uiszczonych przez powoda na rzecz Banku (art. 411 pkt 1 k.c.);

g) naruszenia prawa materialnego w postaci art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i przyjęciu, iż strona powodowa wykazała kto i w jakim zakresie faktycznie dokonywał spłat, podczas gdy z materiału dowodowego sprawy nie wynika z jakiego majątku pochodziły środki na spłatę kredytu i odsetek;

W oparciu o powyższe zarzuty, szerzej omówione w uzasadnieniu apelacji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej solidarnie na rzecz banku kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zwrotu opłaty skarbowej od złożonego dokumentu pełnomocnictwa, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty; ewentualnie, uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Ponadto, z daleko posuniętej ostrożności, pozwany podniósł zarzut zatrzymania przewidziany w art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c., domagając się - w przypadku braku uwzględnienia apelacji – zmiany wyroku Sądu I instancji poprzez wskazanie, że wykonanie zaskarżonego wyroku w zakresie punktu II jest uzależnione od jednoczesnej zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 301.748,10 zł lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot tej kwoty.

Jednocześnie, pozwany, na podstawie art. 380 k.p.c., wniósł o rozpoznanie przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia Sądu I instancji, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, w postaci postanowienia z dnia 25 listopada 2021 r. o pominięciu dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny bankowości ze specjalnością w dziedzinie rynków walutowych na okoliczności wskazane we wniosku pozwanego poprzez zmianę tego postanowienia oraz dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny bankowości ze specjalnością w dziedzinie rynków walutowych na fakty wyszczególnione w apelacji.

Dodatkowo pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów:

- pism banku z dnia 7 lutego 2022 r. skierowanych do strony powodowej (2 szt.), odpisu książki nadawczej z dnia 7 lutego 2022 r. (1 szt.), wydruków elektronicznego raportu nadania przesyłki (2 szt.) oraz pełnomocnictwa nr (...) z dnia 23 listopada 2020 r. celem wykazania: (i) wezwania strony powodowej do zwrotu otrzymanej od banku kwoty 301.748,10 zł, która źródło swoje miała w Umowie kredytu, (ii) złożenia przez bank oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, (iii) wysłania listem poleconym ww. pism w dniu 7 lutego 2022 r.;
- pism strony powodowej z dnia 3 stycznia 2022 r. (2 szt.) celem wykazania: (i) złożenia przez stronę powodową oświadczeń o potrąceniu, (ii) uznania przez stronę powodową roszczenia Banku o zwrot kapitału w kwocie 301.748,10 zł.

Powodowie, w odpowiedzi na apelację pozwanego, wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty. Z ostrożności procesowej, na wypadek uznania przez Sąd, że umowa kredytu może nadal obowiązywać, powodowie podtrzymali wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zawarty w pozwie.

### **Sąd Apelacyjny, zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c., obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (por. Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając wystąpienia takich naruszeń w niniejszej sprawie, Sąd odwoławczy akceptuje argumentację Sądu pierwszej instancji, w tych wszystkich jej aspektach, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi.

Natomiast po dokonaniu własnej oceny materiału procesowego w ramach i granicach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby powtórnego ich szczegółowego przytaczania (art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt. 1) k.p.c.).

Nie wymaga ponowna ocena prawna przedstawiona w sposób wyczerpujący w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Stąd też także ta część wyводу która dotyczy kwalifikacji prawnej dochodzonych roszczeń oraz oceny prawnej poszczególnych postanowień umownych i skutków przesadzenia o ich niedozwolonym charakterze przyjęta jest przez Sąd odwoławczy za własną (art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt. 2) k.p.c.).

Pozwany w istocie nie zakwestionował poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, ograniczając swoje zarzuty apelacyjne dotyczące postępowania dowodowego wyłącznie do zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. oraz art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., polegającego na nieprzeprowadzeniu przez Sąd I instancji dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew, podczas gdy – zdaniem skarżącego – okoliczności objęte tezą dowodową dotyczą istotnych kwestii i zagadnień mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W ocenie Sądu odwoławczego zarzut ten nie zasługiwał jednak na uwzględnienie. Zważywszy na stanowisko powodów, żądających uznania umowy za nieważną oraz powziętego w tej kwestii stanowiska inspirowanego treścią wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, Sąd Okręgowy zasadnie pominął dowód z opinii biegłego sądowego z

zakresu bankowości ze specjalnością w dziedzinie rynków walutowych jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Zbadanie w trybie art. 380 k.p.c. zasadności postanowienia Sądu I instancji, pomijającego wniosek o przeprowadzenie tego dowodu, prowadzi do wniosku, że w świetle pozostałych okoliczności sprawy dowód ten nie byłby przydatny do ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia jej ostatecznego rozstrzygnięcia. Pozostałe fakty ustalone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zostały ustalone właściwie i Sąd odwoławczy oparł się na stwierdzonym w ten sposób stanie faktycznym sprawy, przyjmując te ustalenia za własne.

Co więcej, zdaniem Sądu odwoławczego, wskazane przez bank tezy dowodowe były w dużej mierze niejasne oraz wymagały od biegłego poszukiwania faktów, a następnie dokonania ich oceny przy z góry określonych przez pozwanego założeniach sugerujących biegłemu tok rozumowania. Poza tym, pozwany zdaje się nie dostrzegać, że wyznaczaną przez treść powództwa oś sporu między stronami i podstawę do formułowania zarzutów o nieważności tej czynności prawnej stanowił sposób konstrukcji postanowień umowy kredytowej a nie ekonomiczne aspekty ustalania kursów przez pozwanego. Dla oceny abuzywności klauzuli istotne jest zaniechanie wskazania w umowie kryteriów, na podstawie których bank miałby ustalać kurs CHF do PLN w dacie ustalania wysokości świadczeń (uruchomienia kredytu i płatności rat kredytowych). Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu pozostaje natomiast to, w jaki sposób faktycznie bank ustalał kurs publikowany w tabeli kursowej i czy przyjmował w tym przypadku wskaźniki obiektywne (rynkowe). Przedmiotowa ocena poszczególnych zapisów umowy może być natomiast dokonana bez udziału biegłego, na podstawie analizy samej treści umowy i powiązanych z nią dokumentów, co też prawidłowo uczynił Sąd Okręgowy. Z uwagi na to, że Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego uznać należy za zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz prowadzące wyłącznie do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych kosztów.

Te same okoliczności powodują, że ponowiony w apelacji wniosek dowodowy nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przechodząc następnie do analizy zarzutów naruszenia prawa materialnego, w pierwszej kolejności za bezzasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 189 k.p.c., polegający na przyjęciu, że powodowie posiadają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy. W tym kontekście wskazać należy, że norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie – por. np. T Ereciński [red.], Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s. 402 – 403 i tam cytowane orzecznictwo). Powód ma zatem procesowoprawny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego).

Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Tradycyjnie przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że w przypadku stwierdzenia przez Sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniem pozwu. Współcześnie w piśmiennictwie formułuje się także szeroko uargumentowany pogląd, że w takiej sytuacji należy pozew odrzucić (por. K. Weitz, Charakter interesu prawnego jako przesłanki powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), PS 2018, nr 7-8, s. 7-36). Jednak rozstrzygnięcie kwestii właściwej formy prawnej orzeczenia nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył normę art. 189 k.p.c.).

Zgodnie z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości (por. np. wyrok SA w Poznaniu z 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, LEX nr 257445; wyrok SA w

Białymstoku z 7 lutego 2014 r., I ACa 408/13, LEX nr 1437870). W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (wyrok z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101). Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Zarazem jednak w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono również, że interes prawny nie istnieje, gdy jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z 30 października 1990 r., I CR 649/90, Lex nr 158145). Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 roku III CSK 226/14). Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści (por. np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.). Z drugiej jednak strony dostrzega się, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” (por. wyrok SN z 11 lipca 2019 r., V CSK 23/18, LEX nr 2712226). Stwierdza się też współcześnie, że zasady, iż powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa (por. np. wyrok SN z 6 marca 2019 r., I CSK 80/18, LEX nr 2630603).

Z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia (obowiązki) istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjmując należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego, który jest wykonywany przez obie strony (a zatem obie strony mają względem siebie nie tylko uprawnienia, ale też obowiązki wywodzone z objętego sporem stosunku prawnego). W przypadku, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia (nieważności) stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na ustalenie istnienia i określenie treści obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Zwłaszcza wówczas, gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. jak w niniejszej sprawie – uważa, że ma prawo żądać od powodów zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy) proces o świadczenie nie zakończy definitywnie sporu między stronami. W takich sytuacjach nie sposób odmówić powodom (dążącym do wykazania, że nie są oni zobowiązani do świadczenia wobec pozwanego – a zwłaszcza, że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umownych dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego są oni dłużnikami pozwanego.

W tym kontekście trafnie uwzględnił Sąd Okręgowy, że powodowie według treści umowy kredytu nie wykonali dotąd zobowiązania zwrotu kredytu (okres kredytowania nie upłynął) a pozwany traktuje ich jako swoich dłużników (kredytobiorców). Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu samoistnie zatem przesądzi o treści obowiązków powodów względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła skutek prewencyjny jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powodowie mieliby zostać pozywani o zapłatę długu z umowy). Już ta kwestia - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie pozwala na przyjęcie, by zasadnie zarzucono Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 189 k.p.c.

Odnosząc się do dalszych zarzutów ponowić należy stwierdzenie, że Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował roszczenie objęte pozwem i dla jego oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne. Właściwa kwalifikacja stosunku prawnego między stronami jako umowy o kredyt denominowany oraz prawidłowo wskazana przez Sąd pierwszej instancji podstawa prawna dla oceny kwestionowanych przez stronę powoda postanowień umownych (art. 385<sup>1</sup> k.c.), czyni zbędnym ponowne szczegółowe przytaczanie i wyjaśnienie treści tych przepisów.

Odnosząc się natomiast do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 69 ust. 1 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c., Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na to, że w dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego wyrażano już wielokrotnie oceny w zakresie abuzywności klauzul dotyczących przeliczania świadczenia i ustalania jego wysokości w odniesieniu do kursu waluty przyjmowanego jednostronnie przez bank (por. np. uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2022, III CZP 40/22, wyrok SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, ). Jeśli w kredycie kwalifikowanym jako indeksowany do waluty obcej bank stosuje mechanizm przeliczania kursu i ustalania wartości świadczeń oparty o klauzulę uznaną za abuzywną, to sama kwalifikacja umowy nie wyłącza możliwości zastosowania sankcji związanych z abuzywnością (czego skarżący zdaje się nie dostrzegać).

W judykaturze dokonuje się stratyfikacji spotykanych w praktyce sposobów powiązania kursu waluty obcej z wartością świadczenia kredytobiorcy i kredytodawcy rozróżniając kredyty denominowane, indeksowane i walutowe według określonych kryteriów. Systematyzuje się więc umowy kredytowe wyodrębniając empirycznie ich rodzaje (podtypy) w oparciu o kryteria wywodzone z obserwacji praktyki bankowej. Odróżnienia tego dokonuje się z uwagi na sposób wyrażenia kwoty kredytu i ustalania wysokości rat kredytowych. I tak przyjmuje się zgodnie, że w kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. Z kolei w kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie walutowym natomiast kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Zaznacza się, że tylko w tym ostatnim wypadku kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej (roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej). W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej (por. np. uzasadnienie cytowanego wyżej wyroku SN z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19). Rozróżnienie to odnosić należy do ogólnych zasad wykładni umów (art. 65 § 2 k.c.). W tym kontekście należy wziąć pod uwagę to, że treść umowy wyznaczana jest nie tyle przez jej nazwę lecz postanowienia interpretowane przez pryzmat zgodnego zamiaru stron i ich celu (w oderwaniu od dosłownego brzmienia poszczególnych zwrotów użytych w umowie dla określenia świadczenia – *falsa demonstratio non nocet*).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy wskazać należy, że o ile w analizowanej umowie wysokość udzielonego kredytu określono w pierwszej kolejności w walucie obcej (CHF), to jednak pomija skarżący w swojej argumentacji, że w § 4 ust. 1 COU doprecyzowano, iż kredyt jest wypłacany w walucie wymiennej – na finansowanie zobowiązań kredytobiorcy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego (pkt 1); w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w Rzeczypospolitej Polskiej (pkt 2). Wskazany w umowie cel kredytu obejmował nabycie i remont lokalu mieszkalnego, położonego przy ul. (...) w S., a zatem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie dodano, że w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w

walucie polskiej, stosuje się kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów (ust. 2). W § 6 ust. 2 i 3 CSU wskazano natomiast, że wypłata kredytu nastąpi jednorazowo przelewem na rachunek wskazany przez kredytobiorcę w dyspozycji wypłaty kredytu. Tym samym, świadczenie miało zostać dokonane w pierwszej kolejności przez bank w PLN, a powodowie nie otrzymali (i zgodnie z umową nie mieli otrzymać) świadczenia w walucie obcej. Świadczenie kredytodawcy miało bowiem zgodnie z umową nastąpić w PLN a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF miało jedynie służyć wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorcy (i ustaleniu oprocentowania kredytu przy wykorzystaniu zmiennej stopy LIBOR). Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej kryteria, nie sposób przyjąć aby suponowana przez skarżącą kwalifikacja kredytu jako walutowego była poprawna.

Z materiału procesowego wynika nadto, że zwrot kredytu następował w PLN - poprzez zobowiązanie powodów do zapewnienia na założonym specjalnie rachunku bankowym środków pieniężnych o wartości odpowiedniej dla raty kredytowej przeliczonej z CHF według kursu stosowanego przez pozwany bank (a wcześniej jego poprzednika prawnego). W § 22 COU zaznaczono, że w przypadku dokonywania spłat zadłużenia Kredytobiorcy z ROR - środki z rachunku będą pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu, o którym mowa w § 7 ust 5 CSU, według aktualnej Tabeli kursów (ust. 2 pkt 1). Wpłaty dokonywane na rachunek techniczny w walucie innej niż waluta kredytu, będą przeliczane na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupa/sprzedaży dla walut, obowiązujących w (...) SA według aktualnej Tabeli kursów (ust. 2 pkt 3). Ponadto, w załączonym do umowy kredytu Wyciągu z Taryfy prowizji i opłat bankowych w (...) SA, obowiązujące od dnia 01.04.2007 r., wszelkie dodatkowe opłaty „około kredytowe” również podano w złotych (k. 26).

Konstrukcja umowna wynikająca bezsprzecznie z treści przytoczonych postanowień umowy (znajdująca potwierdzenie w sposobie jej wykonywania) odpowiada wyraźnie (wynikającemu także z zeznań strony powodowej) zamiarowi stron. Niewątpliwie powodowie nie dążyli do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej, jak utrzymuje pozwany w apelacji. Ich celem (znanym bankowi co wynika wyraźnie z treści umowy) było uzyskanie kredytu refundującego koszt zakupu nieruchomości (a świadczenie z tytułu ceny określone było w PLN). We wniosku o udzielenie kredytu, powodowie wprost wskazali, że wnioskuje o udzielenie im kredytu przeznaczonego na finansowanie inwestycji w kwocie 290.000 zł (k. 174 i nast.). Zgoda kredytobiorców (konsumentów) na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z braku zdolności kredytowej powodów do zaciągnięcia kredytu w złotych oraz z oferowanych przez bank (przedsiębiorcę) korzystniejszych warunków zarówno jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej, jak i wysokość oprocentowania (a zatem deklarowany przez bank koszt kredytu).

W tym kontekście z bezzasadne należy uznać twierdzenia apelującego, zgodnie z którymi zobowiązanie powodów zostało w umowie w sposób jednoznaczny określone w walucie CHF i w tej samej walucie, i tej samej kwocie, powiększonej o odsetki umowne, powinno zostać zwrócone na rzecz banku. Pozwany pomija w swoim rozumowaniu, że zmiany kursowe pomiędzy zawarciem umowy a jej wykonaniem przez bank bezpośrednio wpływały na wysokość kwoty, jaką bank zobowiązał się wypłacić stronie powodowej na jej rachunek osobisty w (...) SA. Ponadto, wobec wyraźnego przewidzenia w umowie kredytu mechanizmu ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy w PLN w relacji do kursu CHF, przyjąć należy, że strony zakładały, iż świadczenie kredytobiorcy będzie dokonywane w PLN, a jego wysokość będzie ustalana przez odwołanie się do wartości raty ustalonej w CHF i kursu tej waluty stosowanego przez bank.

W konsekwencji przedstawionych rozważań, Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe stanowisko Sądu Okręgowego, który trafnie uznał, iż umowa kredytu spełnia cechy konstrukcyjne tzw. kredytu denominowanego. Zasadnie zważył Sąd I instancji, że ukształtowanie treści umowy jako kredytu denominowanego kursem waluty obcej samo w sobie nie świadczyło o nieważności ww. umowy kredytu na podstawie art. 58 § 1 lub §2 k.c. Taki sposób ustalenia zasad realizacji zobowiązania pieniężnego zaciągniętego w walucie polskiej, który przy obliczeniu wysokości świadczeń, jakie dłużnik ma obowiązek spełnić na rzecz wierzyciela, odwołuje się do kursu waluty obcej, jest bowiem dopuszczalnym prawnie sposobem waloryzacji wysokości zobowiązania umownego przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Tym samym,



wbrew błędnemu przekonaniu skarżącego, Sąd Okręgowy nie zakwestionował co do zasady samej dopuszczalności zastrzeżenia w umowie kredytowej spreadu walutowego, lecz (trafnie) wziął pod uwagę, że zagadnieniem odrębnym względem ogólnej dopuszczalności zastrzeżenia spreadu (także w świetle art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego) są ewentualne oceny co do zgodności przyjętej w umowie metody ustalania miarodajnego kursu waluty obcej (zgodnie z umową miał on wynikać z „kursów obowiązujących” w Banku odpowiednio w dniu uruchomienia kredytu albo spłaty jego rat) z ogólnymi wymaganiami prawa cywilnego, formującego wzorce ochrony konsumenta jako strony umowy (w aspekcie sposobu oznaczalności świadczenia, jakie ma obciążać konsumenta wobec przedsiębiorcy).

Sąd Apelacyjny zauważa przede wszystkim, że zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w PLN stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym tworzonym przez normy prawa materialnego, interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że w sprawie niespornym pozostaje, iż powodowie są konsumentami w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., a pozwany bank, jako przedsiębiorca, posługiwał się przy zawieraniu umowy wzorcem umownym. Zdaniem Sądu odwoławczego, pozwany bezzasadnie zarzuca Sądowi I instancji nieprawidłowe przyjęcie, iż powodowie nie mieli możliwości negocjacji zapisów umowy. Skarżący upatruje zasadności takiego stanowiska w tym, że wzorzec umowy przewidywał różne warianty wypłaty i spłaty kredytu, w tym spłatę z rachunku walutowego lub technicznego. Jednocześnie, zdaniem pozwanego, w banku występowała możliwość negocjacji kursu walutowego przy wypłacie kredytu.

Odnosząc się do przedmiotowego zarzutu, Sąd Apelacyjny pierwszoplanowo wyjaśnia, że ustalenia Sądu pierwszej instancji, dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy, należy odnosić (wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu) do treści art. 385<sup>1</sup> § 3 i 4 k.c. (odczytywanych w kontekście jurydycznej treści normy art. 3 ust 2 zdanie 3 Dyrektywy 93/13/EWG), zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków). Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385<sup>1</sup> k.c., interpretowany w kontekście art. 3-6 Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania, powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Należy przy tym przypomnieć, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie Dyrektywy 93/13, fakt, iż niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia.

Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13, w judykaturze TSUE wyjaśniono, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie, na mocy której tenże konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie TSUE z 24 października 2019, C-211/17). W kontekście omawianego zarzutu nie będzie więc wystarczające dla wzruszenia opisanego domniemania i doprowadzenia do wyłączenia możliwości kontroli abuzywności poszczególnych klauzul samo powołanie się na to, że konsument miał możliwość wyboru produktu (np. kredytu denominowanego kursem CHF albo kredytu „złotówkowego”, czy też waluty, do której denominacja miałyby następować). Należy wykazać, że indywidualnym negocjacom podlegała cała treść klauzuli (a zatem przyjęty przez przedsiębiorcę „mechanizm” indeksacji (w tym zwłaszcza mierniki, według których ustalać miano kurs waluty, sposób ustalania wartości tzw. spreadu itp.).

Sąd Apelacyjny zauważa, że brak możliwości negocjowania warunków umów kredytowych przez konsumentów jest w zasadzie faktem notoryjnym. Podczas zawierania umowy z profesjonalnym i wysoce zorganizowanym kontrahentem jakim jest bank, przyszły kredytobiorca ma z reguły bardzo niewielki, jeśli w ogóle jakikolwiek wpływ na treść praw i obowiązków stron. Wybór konsumenta zwykle ogranicza się do zaakceptowania warunków opracowanych samodzielnie przez przedsiębiorcę (przygotowanych przez bank we wzorcu umownym) lub też do rezygnacji z zawarcia umowy.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że w analizowanym stanie faktycznym miała miejsce sytuacja odmienna. Niewątpliwie umowa została zawarta w oparciu o wzorzec przygotowany przez bank w ramach oferty kierowanej do konsumentów. Nie wynika z materiału procesowego, by klauzula denominacyjna lub spreadowa były dodane do wzorca lub modyfikowane w wyniku indywidualnych uzgodnień z powodami.

Okoliczności te nie wynikają ani z treści umowy, ani z oświadczenia co do świadomości ryzyka kursowego, ani z zeznań powodów czy zawnioskowanych przez pozwanego świadków. Nie wynika z nich, by strony prowadziły rozmowy w zakresie poszczególnych postanowień umownych, że były one przez strony w jakikolwiek sposób uzgadniane, że postanowienia te zostały narzucone przez powodów, czy wreszcie - zostały przez nich zaakceptowane, ale w warunkach pełnej świadomości co do ich znaczenia i kształtu, stanowiąc tym samym wyraz aprobaty dla sytuacji, w której bank będzie kształtował wysokość świadczenia powodów jednostronnie, samodzielnie, według własnych zasad i to co istotne, nieznanymi powodom, a tym samym nie mogącym być poddany kontrolom czy właśnie świadomej akceptacji.

W realiach sprawy skarżący nie sprostował więc ciężarowi wykazania, że poszczególne postanowienia umowne zostały z powodami indywidualnie uzgodnione

Podobnie, za czynności związane z indywidualnym uzgodnieniem badanych postanowień umowy nie może być uznana czynność złożenia wniosku o wypłatę kredytu, która w istocie jest czynnością czysto techniczną i mającą na celu fizyczne pozyskanie zaciągniętych środków kredytu. O ile zaś w § 22 umowy kredytu przewidziano możliwość spłaty z różnych rachunków – ROR, walutowego, technicznego – zaznaczenia wymaga, iż zawarty zapis umieszczono w części ogólnej umowy, podczas gdy w części szczególnej umowy, a konkretnie w § 7 ust. 4 CSU uszczegółowiono sposób spłaty kredytu poprzez wskazania numeru ROR prowadzonego wyłącznie w złotych. Ponadto, sama możliwość spłaty kredytu z różnych rachunków, w tym z rachunku bezpośrednio prowadzonego w walucie obcej, nie oznacza, iż powodowie mieli regulowania rat kredytu w CHF, gdyż do tego potrzebowaliby uprzedniej zgody banku. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika natomiast, że kredyt został powodom wypłacony w złotych, zaś wysokość wypłaty została ustalona na podstawie kursu kupna dla dewiz obowiązującego w pozwanym banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów. Pomimo zatem teoretycznej możliwości spłaty udzielonego kredytu w CHF, po uprzednim uzyskaniu zgody banku (zakładając, że takowa zostałaby powodom udzielona), charakter zawartej między stronami umowy, która od początku dotyczyła kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego, pozostał niezmienny.

O indywidualnym uzgodnieniu warunków umowy nie świadczy także sam rodzaj udzielonego kredytu oraz odwołanie się do waluty obcej (wybór przez powodów jednego z oferowanych przez pozwanego „produktów” kredytowych). Samo ewentualne oświadczenie kredytobiorców o poinformowaniu ich przez bank o ryzyku zmiany kursu waluty, znajomość mechanizmu waloryzującego, czy znajomość postanowień, w którym wskazuje się na przeliczanie kwoty kredytu oraz poszczególnych rat walutą obcą, z odwołaniem się do jej kursów wskazanych w tabeli kursów opracowanej przez bank, nie jest wystarczające do przyjęcia, iż postanowienia regulujące powyższe kwestie były z nimi indywidualnie uzgodnione. Kwestią, która powinna jednak podlegać indywidualnym ustaleniom przez strony umowy nie jest sama okoliczność zamieszczenia w zawartej w umowie klauzuli denominacyjnej (waloryzacyjnej), gdyż przy zawarciu tego typu umowy, jak stanowiąca podstawę pozwu, jej dopuszczalność nie budziła wątpliwości, lecz sposób konstrukcji tej klauzuli odbiegający od stosowanego standardowo przez bank. Tego rodzaju ustaleń pomiędzy stronami pozwany nie wykazał, pomimo iż to na nim spoczywał obowiązek dowodowy w tym zakresie. W realiach sprawy skarżący

nie sprostali więc ciężarowi wykazania, że poszczególne postanowienia umowne zostały z powodami indywidualnie uzgodnione, a ciąg zarzutów apelacyjnych, dotyczących tej kwestii musi być uznany za chybiony. .

Sąd Apelacyjny podzielił również rozważania Sądu Okręgowego w części, w jakiej przyjął on, że zakwestionowane postanowienia umowne są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes powodów, co prowadziło do uznania ich za abuzywne. Należy zaakcentować, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie ma obecnie wątpliwości, iż klauzule denominacyjne i waloryzacyjne, odwołujące się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank, bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania, mają co do zasady charakter abuzywny. Postanowienia przewidujące uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej, odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank, traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy, a zatem niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. (por. np. uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2022, III CZP 40/22, wyroki SN: z 27 lipca 2021 roku, V CSKP 49/21, z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18, z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, czy z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Odnosząc te uwagi do umowy objętej sporem, zaznaczyć wstępnie należy, że tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia, będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczące tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. jako określające główne świadczenie (jak to przyjął Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, wskazując, iż bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych wynikających z umowy; postanowienia te odnoszą się do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodom). W drugim z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385<sup>1</sup> in fine k.c.).

W judykaturze wyjaśniono, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego, jako określającego główny przedmiot umowy, określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywoły zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19). W ocenie Sądu Apelacyjnego, w realiach przedmiotowej sprawy, takie oszacowanie nie było możliwe. W umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, w związku z czym nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę). Z niezakwestionowanych postanowień umowy wynika, że kredytobiorca zobowiązany jest do spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w § 7 ust. 5 CSU, zgodnie z zawiadomieniami o wysokości raty spłaty kredytu, doręczanymi kredytobiorcy i poręczycielom (§ 18 ust. 2 COU). W przypadku dokonywania spłat zadłużenia kredytobiorcy z ROR – środki z rachunku będą pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu, w o którym mowa w § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej tabeli kursów (§ 22 ust. 2 pkt 1 COU). Oprocentowanie kredytu było zmienne przez cały czas trwania umowy a na dzień zawarcia umowy miało wynosić 6,045 p.p. w stosunku rocznym. Marża banku wynosiła 2,39 p.p., natomiast stawka referencyjna w dniu sporządzania umowy 2,7550 p.p. (§ 2 ust. 5, i 8 CSU).

Redagując w taki sposób postanowienia umowne, bank przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania kryteriów regulujących wysokość rat kredytu denominowanego do kursu CHF poprzez wyznaczanie kursu tabelowego franka szwajcarskiego przyjmowanego za podstawę obliczenia należności. Jak wskazano wyżej, w żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na

przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało w sposób jednoznaczny.

Ponadto, odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z aktualnego orzecznictwa TSUE, nie sposób pomijać aspektu niemożności określenia poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że powodowie nie zostali należycie poinformowani o ryzyku kursowym i ryzyku wynikającym ze zmiennego oprocentowania oraz wpływie zmiany kursu i oprocentowania na wysokość zadłużenia. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z 19 stycznia 2021 roku (I ACa 505/20, LEX nr 3190312), przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Z kolei w świetle wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 4 listopada 2020 roku (I ACa 396/16, LEX nr 3120063), zawarcie w tekście umowy oświadczenia kredytobiorcy, że jest on świadomy, iż zmiana stopy procentowej i kursu walutowego będą miały wpływ na saldo kredytu i wysokość rat kapitało-odsetkowych oraz że ponosi ryzyko kursowe związane z kredytem udzielonym w złotych indeksowanym kursem waluty obcej (tu: denominowanym do waluty CHF) nie oznacza, że bank zrealizował ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego, a kształtując treść klauzuli waloryzacyjnej zachował się w sposób lojalny wobec kredytobiorcy, uwzględniając jego uzasadnione interesy. Co za tym idzie, wypełnienie obowiązku informacyjnego ciążącego na pozwanym banku, wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy.

Nie ulega wątpliwości, że informacja kierowana do konsumenta powinna być jasna i zrozumiała oraz rzetelna (kompletna). Powodowie powinni byli otrzymać informację w obrazującą zasadnicze aspekty zastosowania przez bank ryzykownej dla ich interesów klauzuli umownej nakładającej na konsumentów nieograniczone ryzyko walutowe w toku całego wykonywania umowy. Chodzi zatem o informację pozwalającą konsumentów na ustalenie wysokości ich długu wobec banku w przypadku istotnych wahań kursu waluty na ich niekorzyść i związanych z tym rzeczywistych kosztów kredytu. Tymczasem powodowie, jak wynika z ich zeznań, byli świadomi jedynie ograniczonego ryzyka. Podczas przesłuchania wprost wskazywali, że zaproponowany im kredyt przedstawiono jako produkt bardzo bezpieczny („Doradca przekonywał nas do kredytu frankowego, że będziemy mogli wziąć większą kwotę na mieszkanie i jeszcze więcej (...). Doradca mówił, że jest ryzyko kursowe, ale że ten frank to najstabilniejsza waluta świata. (...) ta waluta jest stabilna, że nie mamy się przejmować ryzykami kursowymi, że jest to najbezpieczniejszy kredyt, jaki możemy w danej chwili wziąć.” – protokół rozprawy w dniu 25 listopada 2021 r., 00:10:24-00:29:40). Ponadto, powódka dodała, że dopiero po pewnym czasie dowiedziała się wraz z mężem, że są jakieś spready; że bank sam ustala kurs i jest on inny niż NBP. Nie sposób zatem przyjąć, by powodowie mogli zakładać wartość należności, jakiej bank będzie żądał, zwłaszcza, że z materiału procesowego nie wynika, by sam kredytodawca w chwili udzielenia kredytu miał świadomość (zakładał), że istnieje realne ryzyko gwałtownych i radykalnych zmian kursowych, w skali jaka wystąpiła w rzeczywistości (a zatem – by przewidywał, że skutek przyszłych niespodziewanych procesów na rynku walutowym dojdzie do istotnych zmian jeśli chodzi o kurs CHF do PLN).

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385<sup>1</sup> k.c., Sąd Apelacyjny zauważa, że jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień

umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta) zbędnego ryzyka kontraktowego. Postanowienie oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty narusza ten wzorzec, skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie (według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników). W rezultacie przyjęć należy, że klauzula dotycząca sposobu ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy trafnie została w niniejszej sprawie uznana za abuzywną.

Jednocześnie nie można też pomijać kontekstu jako tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, które nie tylko finansują działalność lecz działają dla dobra klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania). Ten aspekt związany z oferowaniem rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta, bez zachowania standardu informacyjnego adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu oraz jego znaczącą kwotę, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy, jako dotyczące życiowych interesów konsumenta, musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów.

Zarazem będzie ono naruszało rażąco interesy konsumenta. Pamiętać należy, że pojęcie to użyte w art. 385<sup>1</sup> k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Zgodnie zaś z tą normą warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Zatem rażące naruszenie interesów konsumenta nastąpi zawsze wówczas, gdy stwierdzone zostanie, że zastosowanie kwestionowanego postanowienia umownego prowadzi do znaczącej nierównowagi praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Wbrew stanowisku skarżącego, powyższej oceny nie zmienia fakt, że kurs stosowany przez pozwanego w toku wykonywania umowy miał „charakter rynkowy”. W tym miejscu wskazać należy, że okoliczności odnoszące się do sposobu wykonywania umowy pozostają całkowicie obojętne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Chodzi bowiem nie o to, w jaki sposób ostatecznie postanowienia umowy były przez strony realizowane, ale o to w jaki sposób prawa i obowiązki stron zostały ukształtowane w samej umowie, czy zawierały postanowienia naruszające równowagę kontraktową (por. wyrok SN z 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16). Sąd Najwyższy, w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2), wyjaśnił, że oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W ramach oceny abuzywności postanowienia decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Z przepisu wynika, że przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie (przeważnie słownej) treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 roku, III CZP 17/15), a jej punktem odniesienia - sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Dokonując wykładni art. 385<sup>2</sup> k.c., Sąd Najwyższy wskazał, że określone w tym przepisie czynniki wykraczające poza samą treść postanowienia, w tym okoliczności zawarcia umowy, mogą być uwzględniane tylko zaistniałe do chwili zawarcia umowy. Tylko w takim zakresie należy też uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp. Ostatecznie więc okoliczności związane z samym wykonaniem umowy nie mają znaczenia dla oceny abuzywności jej postanowień. Nie ma zatem znaczenia jaki konkretnie kurs waluty był stosowany przez bank przy każdej kolejnej operacji przeliczenia świadczeń pieniężnych oraz to czy w istocie kurs ten odbiegał od kursu „rynkowego” (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 lipca 2019 roku, VI ACa 364/18, z 13 listopada 2019 roku, I ACa 674/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021 roku, V ACa 127/21).

Dla oceny sprzeczności omawianych postanowień umownych z dobrymi obyczajami bez znaczenia pozostaje także eksponowana przez pozwanego kwestia atrakcyjności kredytów zawierających klauzule przeliczeniowe, ich niższego oprocentowania, czy też niskiego kursu waluty obcej i w konsekwencji motywów, którymi kierowali się powodowie, zawierając sporną umowę. Istota sprawy nie sprowadza się bowiem do atrakcyjności określonego produktu bankowego dla klienta, czy jego wygody, ale treści zawartej ostatecznie umowy, jej poszczególnych postanowień, które albo pozwalały, albo nie ocenić własne zobowiązania przez konsumenta w kontekście ryzyka związanego ze zmianami kursowymi. Skarżący przy tym myli samą świadomość konsumenta co do ryzyka zmiany kursów walut na rynku, wpływających na wysokość zobowiązania, z kwestią dowolnego a więc nierynkowego ich kształtowania w relacjach z konsumentem. Ryzyko kursowe nie może być utożsamiane z postanowieniami umownymi, które kurs ten pozwalają w sposób dowolny i jednostronny kształtować przez bank i to dodatkowo według kryteriów nieznanymi stronie umowy w dacie jej zawierania. Czym innym jest ryzyko kursowe wynikające z praw rynku, a czym innym ustalanie kursu samodzielnie przez bank we własnych tabelach kursowych. Taki mechanizm natomiast przewidziany został w postanowieniach umowy uznanych za abuzywne.

Bez znaczenia pozostawała ta część argumentacji zawartej w apelacji, zgodnie z którą żadna ze stron nie była w stanie przewidzieć kursu waluty przez cały okres kredytowania. Ponownie wyjaśnić należy, że nie chodzi o przedstawienie przyszłych kursów, co jest oczywiście niemożliwe, ale o przedstawienie czytelnego, jasnego, obiektywnego, możliwego do zweryfikowania i oceny mechanizmu ustalania kursu waluty, skoro kompetencja w tym względzie w umowie została przyznana bankowi. Chodzi więc o to, by konsument w oparciu o te jasne i jednoznaczne kryteria był w stanie określić zarówno wysokość swojego zobowiązania, ewentualnie konkretne czynniki, które będą miały na to wpływ, jak i związane z tym ryzyko ekonomiczne. Podobnie ocenić należy podniesioną przez skarżącego argumentację odwołującą się do możliwości wyboru waluty, w której kredyt będzie spłacany i w konsekwencji tylko fakultatywnego charakteru stosowania tabel kursowych. Jak wyjaśniono wcześniej, przy okazji omawiania kwestii indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych uznanych za abuzywne, powodowie takiej swobody nie mieli.

Jednocześnie, wbrew sugestiom skarżącego, nie można uznać, by obie przesłanki z art. 385<sup>1</sup> należało traktować rozłącznie (poszukiwać innych okoliczności dla uzasadnienia każdej z nich). Obie przesłanki muszą wystąpić łącznie. Jednak ta sama okoliczność może świadczyć zarówno po naruszeniu dobrych obyczajów jak i powodować skutek w postaci naruszenia interesu konsumenta. Nie można wykluczyć bowiem że naruszenie interesu konsumenta będzie uzasadniało sprzeczność z dobrym obyczajem (np. gdy wbrew przyjętym za fundamentalne dla obrotu cywilnego zasadom aksjologicznym dojdzie do nieuzasadnionego celem umowy wzbogacenia przedsiębiorcy kosztem konsumenta). W judykaturze Trybunału Sprawiedliwości przyjęto między innymi, że warunki umowy kredytu denominowanego, powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (por. wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r., C-776/19). Ujmując tą wypowiedź w realiach sprawy nie sposób nie dostrzec, że nie przedstawiono żadnych argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że pozwany mógł racjonalnie przewidywać, iż powodowie, po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyraziłby zgodę w drodze indywidualnych negocjacji na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego. Ostatecznie więc Sąd I instancji prawidłowo zastosował normę art. 385<sup>1</sup> k.c., uznając kwestionowane przez powodów postanowienia umowne za abuzywne.

Bezasadne okazały się nadto twierdzenia pozwanego w części, w jakiej kwestionuje on ocenę prawną Sądu pierwszej instancji w zakresie dotyczącym wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzul abuzywnych na ważność umowy.

Przypomnieć należy (w kontekście zasad wykładni zgodnej), że według art. 6 ust. 1 Dyrektywy Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal

obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepisy k.c. (w tym art. 385<sup>1</sup> k.c. muszą zatem podlegać takiej wykładni by zapewnić prawidłową implementację normy Dyrektywy. Zatem już z tej normy wynika konieczność dokonywanie oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy. Nie stoi z tą konkluzją w sprzeczności treść normy art. 385<sup>1</sup> k.c. Norma ta określa jedynie skutek abuzywności w zakresie związania konsumenta inkryminowanym postanowieniem umownym. Nie określa natomiast w sposób wyczerpujący skutków braku tego związania dla obowiązywania umowy. Stąd też konieczne jest określenie tych skutków przy uwzględnieniu regulacji kc i zachowaniu wymaganego przez prawo publiczne standardu ochrony konsumenta.

Spośród wypowiedzi judykacyjnych TS dotyczących wykładni art. 6 ust. 1 Dyrektywy w kontekście treści regulacji prawa krajowego zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*, C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu” (a zatem w świetle prawa polskiego – stwierdzeniu nieważności”). Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., *Dunai*, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C-260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., *Kásler i Káslerné Rábai*, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych prawa krajowego.

Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TS (por. np. wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094, wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P.

PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.). Podtrzymuje się zwłaszcza i rozwija tezę, że nie jest możliwe zastąpienie klauzuli w drodze wykładni umowy poprzez odwołanie się do wykładni umowy (w prawie polskim do zasad przewidzianych w art. 65 k.c. - por. Wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973). W taki sam sposób kwestia ta interpretowana jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przede wszystkim uchwałę SN (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), wyrok z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18).

W przytoczonych judykatach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości. Z kolei w judykaturze TS wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistą równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie, a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. Chodzi tu zatem o kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 ust. Dyrektywy 93/13 oraz uzyskanie tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego). Przypomnieć należy, że chodzi o takie zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Przyjmuje się w judykaturze że rozstrzygnięcie nie może prowadzić do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (por. wyroki TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20; z 26 marca 2019 r., C-70/17). W tym kontekście więc wzorzec stosowania prawa musi uwzględniać zasadniczo indywidualny interes konsumenta a równolegle zmierzać do wypełnienia publicznych celów regulacji wywodzonych z przytoczonych na wstępie norm traktatowych. W odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 3851 k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie, umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21).

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w zw. z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

W realiach sprawy obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i denominacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie TS przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299)).

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta (wpływając na prognozy co do wysokości odsetkowych kosztów kredytu) z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Tak też ocenia się analogiczne konstrukcje umowne w judykaturze (poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019) także w orzeczeniach z dnia 7.11.2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4.04.2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9.05.2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowa kredytu



zobowiązywałyby powodów do zwrotu kwoty wypłacanej im przez bank w PLN oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron) od umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywniej. To powoduje, że zaakceptować należy ocenę Sądu I instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej” . Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w PLN świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu.

Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i braku normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm waloryzacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu , iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

Skarżący poza odwołaniem się do (jak wskazano błędnych) poglądów co do możliwości zastąpienia klauzul mechanizmem opartym o normę prawa materialnego, nie przedstawił żadnych innych argumentów podważających przyjęty przez Sąd Okręgowy wniosek co do skutków abuzywności. W rezultacie także ta część wywodów skarżącego nie może odnieść postulowanego przezeń w petitum apelacji skutku procesowego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że ani art. 385<sup>1</sup> k.c., ani żaden inny przepis prawa, nie daje podstaw do zastąpienia abuzywniej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji. Wbrew błędnemu przekonaniu skarżącego, podstawy takiej nie stanowi art. 358 § 2 k.c., ponieważ – jak już na to wskazywał Sąd Okręgowy - nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy, poza tym nie może on znaleźć zastosowania na zasadzie analogii. Przepis ten został wprowadzony do Kodeksu cywilnego w dniu 24 stycznia 2009 r., a zatem po zawarciu umowy kredytu przez strony, co miało miejsce w dniu 21 września 2007 r. Ustawa z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. z 2008 r., nr 228, poz. 1506), która znowelizowała art. 358 k.c., nie zawiera zaś regulacji intertemporalnych. Nawet stosując per analogiam art. L ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające kodeks cywilny i przyjmując, że przepis ten dotyczy wszystkich stosunków prawnych o charakterze ciągłym, a nie tylko tych wprost w nim wymienionych, to i tak brak jest podstaw, by przyznać ustawie z dnia 23 października 2008 roku skutek wsteczny, pozwalający zastąpić niedozwolone postanowienia umowne odwołaniem do kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Nadto zastosowanie art. 358 § 2 k.c. jest wykluczone z tego względu, że dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej. Zastosowanie denominacji (odpowiednio indeksacji) do wypłacanego i spłacanego w złotych polskich kapitału kredytowego nie oznacza, czego wymaga hipoteza art. 358 § 1 i 2 k.c., że świadczenie wyrażono w walucie obcej (zob. postanowienie SN z 19 października 2018 r. IV CSK 200/18, Legalis nr 1832667). Wbrew więc temu co podnosi pozwany, nie spełniły się przesłanki do uzupełnienia spornego stosunku obligacyjnego o przepisy przewidujące ustalanie wskaźnika waloryzacyjnego na podstawie kursów publikowanych przez NBP w oparciu o powyższy przepis. Również norma art. 69 prawa bankowego nie zawiera przepisu dyspozytywnego mającego zastosowanie w przypadku eliminacji postanowień abuzywnych.

W tej materii uzupełniająco wskazać trzeba, że jedną z fundamentalnych zasad prawa cywilnego jest zasada stosowania prawa materialnego z daty dokonania czynności prawnej. Ocena, a tym bardziej ingerencja w stosunek prawny w oparciu o przepis prawa materialnego, wprowadzony do porządku prawnego później, jako godząca w tę zasadę jest niedopuszczalna. Stanowisko to jest zgodnie z kierunkiem prezentowanym przez TSUE w przywołanym przez Sąd Okręgowy wyroku z 3 października 2019 r., C – 260/18, z którego wynika, że zbyt daleko idąca byłaby ingerencja Sądu

w treść zobowiązania przy braku w krajowym porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia umowy.

Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny stwierdza, że brak jest w polskim systemie prawnym przepisów dyspozytywnych odnoszących się do klauzul przeliczeniowych uznanych za abuzywne w niniejszej sprawie, jak również niedopuszczalne jest uzupełnienie umowy na podstawie przepisów o charakterze ogólnym. Taka ingerencja w treść zobowiązania, jakiej domaga się pozwany, przy braku w polskim porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego na dzień zawarcia umowy, jest zbyt daleko idąca zważywszy na kierunek orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE i ich motywy oraz nowsze, powołane wyżej, orzecznictwo Sądu Najwyższego. Nadto, w realiach sprawy zastąpienie przez Sąd nieuczciwych postanowień umowy postanowieniami uczciwymi byłoby sprzeczne z celem Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, jakim jest zapobieganie kolejnym naruszeniom. Gdyby bowiem przedsiębiorca wiedział, że konsekwencją stosowania nieuczciwych warunków jest co najwyżej redukcja tych warunków do uczciwych (co następowałoby w znikomej liczbie przypadków, bo niewielu konsumentów decyduje się wystąpić na drogę sądową), to byłby nadal beneficjentem nieuczciwych postanowień w znacznej większości przypadków i osiągałby jedynie niższy zysk, ale nie ponosił żadnej straty. Gdyby sąd miał możliwość tego rodzaju ingerencji w treść klauzuli, to ryzyko dla przedsiębiorcy stosowania klauzul niedopuszczalnych byłoby bardzo ograniczone, skoro w najgorszym razie jej treść zostałaby „zredukowana” przy pozostawieniu klauzuli w pozostałym zakresie (zob. wyrok TSUE z 14 czerwca 2012 r., sygn. akt C-618/10, jak i z 3 października 2019 r., sygn. akt C-260/18 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 483/18). Poza tym art. 7 Dyrektywy 93/13 ma na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Ponadto, w wyroku z 21 grudnia 2016 r. (C - 154/15, C - 307/15, C - 308/15) (...), wypowiadając się co do skutków uznania klauzuli umownej za niedozwoloną (nieuczciwą), stwierdził, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego w taki sposób, aby nie wywoływał on wiążącego skutku dla konsumenta. Winno się zatem doprowadzić do takiej sytuacji prawnej konsumenta, jaka miałyby miejsce wówczas, gdyby tego warunku nigdy nie było. Sąd nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści tego warunku. W wyroku z 3 października 2019 r., C - 260/18, (...) jednoznacznie uznał, że po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, nawet art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w oparciu o przepisy krajowe o charakterze ogólnym, jak i przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, w szczególności nie pozwala na zastąpienie kursu sprzedaży z tabeli banku, zastrzeżonego w umowie, żadnym innym kursem notowania CHF do złotego, w tym średnim kursem ogłaszającym przez NBP, nawet gdyby obie strony się na to zgadzały.

Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że przy uznaniu klauzul przeliczeniowych za abuzywne umowa nie mogłaby być w dalszym ciągu wykonywana przez spłatę rat we frankach szwajcarskich, jak wywodzi pozwany. Akceptacja stanowiska apelującego skutkowałaby bowiem przyjęciem, iż strony zawarły umowę kredytu walutowego, co w sposób oczywisty pozostawałoby w sprzeczności z jednoznaczną wolą stron. Co więcej, dostrzeżona przez Sąd Okręgowy wadliwość mechanizmu waloryzacji, powodująca niemożność określenia wysokości zadłużenia, również wyklucza spłatę kredytu we CHF.

Pozwany pomija również, że w kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostaje to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców. Strona powodowa natomiast, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływała się na nieważność umowy zawartej z pozwanym bankiem, co oznaczało, iż powodowie wykluczali możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na wyeliminowaniu klauzul abuzywnych i dalszym obowiązywaniu umowy, czy też zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi. Dochodzenie roszczeń w niniejszej sprawie, a zwłaszcza ich uzasadnienie odwołujące się w toku procesu do kolejnych wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości, należało uznać za wystarczający przejaw świadomej woli powodów wyeliminowania z

obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. Co więcej, w toku postępowania przez Sądem I instancji, powodowie złożyli oświadczenia o tym, że są świadomi skutków prawnych uznania kwestionowanej umowy za nieważną, jak również wiążących się z tym ewentualnych roszczeń banku z tytułu zwrotu kapitału oraz z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu (protokół rozprawy w dniu 25 listopada 2021 r., 00:58:03-01:02:10).

W rezultacie, kierując się stanowiskiem powodów, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrali dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze. Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody TSUE zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powodów postanowień jako abuzywnych oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), dochodzone w niniejszej sprawie przez powodów żądanie ustalenia nieważności umowy trafnie zostało uznane przez Sąd pierwszej instancji za zasadne.

Stwierdzenie nieważności umowy kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego powodowało konieczność rozstrzygnięcia, na jakich zasadach rozliczyć świadczenia stron spełnione na podstawie tej umowy. Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska Sądu Okręgowego, który zaaprobował tzw. teorię dwóch kondykcji. Wykładnia taka prezentowana jest w orzecznictwie SN (por. zwłaszcza uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, LEX nr 3120579 oraz z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, LEX nr 3170921 – zasada prawna. W uchwale z dnia 16 lutego 2021 III CZP 11/20 Sąd Najwyższy zauważył, że teorię salda sformułowano w doktrynie obcej, przede wszystkim niemieckiej, aby zaradzić sytuacji w której obowiązek zwrotu jednego ze świadczeń wzajemnych spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy wygasł ze względu na dezaktualizację, czyli następcze odpadnięcie wzbogacenia, np. jego przypadkową utratę czy bezproduktywne zużycie. W doktrynie polskiej zwrócono jednak uwagę, że ponoszenie przez zubożonego ryzyka zużycia lub utraty przez wzbogaconego uzyskanej korzyści odpowiada zasadzie ogólnej, wyrażonej w art. 409 k.c., która istotne znaczenie przypisuje także temu, czy wyzbywając się korzyści lub zużywając ją wzbogacony powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Sąd Najwyższy wskazał tymczasem, że już z istoty kredytu wynika, iż korzystający z niego powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Tym samym – w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powodom przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego przez nich na rzecz pozwanego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. Z uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40) wynika, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Stanowisko to podtrzymano w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56, której nadano moc zasady prawnej. Lakoniczne twierdzenia pozwanego, jakoby nie został w żaden sposób wzbogacony na skutek realizacji umowy przez powodów, nie zasługują zatem na uwzględnienie.

Jednocześnie, za chybiony uznać należy zarzut naruszenia art. 409 k.c. (wyrażony wyłącznie w treści uzasadnienia apelacji) .W świetle tego przepisu upadek obowiązku zwrotu korzyści następuje tylko wówczas, gdy ten, kto ją uzyskał, wyzbył się jej lub utracił ją w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Nie wystarcza zatem, aby wzbogacony zużył korzyść, równie istotne jest to, aby ze zużyciem tym łączyło się ustanie stanu wzbogacenia. Warunek ten nie jest zrealizowany, jeżeli wzbogacony nabył za uzyskaną korzyść inne mienie, które nadal stanowi element jego aktywów - stan wzbogacenia odpowiadający wartości tego mienia istnieje wtedy w dalszym ciągu. Wyzbycie się lub utrata korzyści, uchylająca konieczność zwrotu wzbogacenia, zachodzi zatem jedynie w razie bezproduktywnego, konsumpcyjnego zużycia korzyści (por. wyroki SN z 24 stycznia 2014 r., V CNP 13/13; z 2 lutego 2012 r., II CSK 670/11; z 21 kwietnia 2010 roku, V CSK 320/09), przy czym ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na wzbogaconym. W materiale sprawy brak jest ustaleń, które wskazują na taki sposób wyzbycia się korzyści, co czyniło podniesiony zarzut niezasadnym. Jest oczywiste, że świadczenia wypłacane przez powodów w wykonaniu zobowiązania z nieważnej umowy kredytu weszły do majątku pozwanego, który obracał nimi w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Nawet uznając za prawdziwe twierdzenia pozwanego, że środki te zostały przeznaczone na spłatę zobowiązań pozwanego, nie doszło w ten sposób do bezproduktywnego zużycia uzyskanej przez bank korzyści, skoro jego skutkiem było zmniejszenie jego długów.

Nieskuteczne jest również powołanie się przez pozwany bank na art. 411 pkt 1 k.c., bowiem z dyspozycji wskazanego przepisu wprost wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy. Z regulacji tej jednoznacznie wynika, że ewentualna wiedza zubożonych co do braku obowiązku świadczenia (która, jak już to wcześniej zaznaczono, w realiach niniejszej sprawy mogła pojawić się dopiero po kilku latach do zawarcia umowy), pozostaje bez znaczenia dla możliwości żądania przez niech zwrotu, jeżeli do przysporzenia doszło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Przysporzenie zaś o tym właśnie charakterze wystąpiło po stronie banku, a zatem ewentualna wiedza powodów, że ciężący na nich obowiązek spłaty kredytu wynika z umowy dotkniętej nieważnością, pozostaje indyferentna. Co więcej, problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską stała się przedmiotem rozstrzygnięć sądowych po kilku latach obowiązywania spornej umowy, a przełomowe orzeczenie TSUE w sprawie C-260/18, wydane zostało dopiero w dniu 3 października 2019 r. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że powodowie nie mogli w obiektywny sposób stwierdzić, że spełniają na rzecz banku świadczenia nienależne i trudno byłoby wymagać od nich zastrzegania zwrotu tych świadczeń.

Już tylko dla pełnego wyczerpania krytyki stanowiska pozwanego Sąd Apelacyjny zauważa, że na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut niewykazania przez powodów dochodzonego roszczenia. Powodowie, po zmodyfikowaniu powództwa, domagali się od pozwanego zapłaty na swoją rzecz kwoty w łącznej wysokości 280.221,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 29 października 2019 r. jako świadczeń nienależnie spełnionych na rzecz banku w okresie od lutego 2010 r. do stycznia 2020 r., z której to kwoty powódce przyspaść miała kwota w wysokości 159.674,47 zł, zaś powodów w wysokości 120.546,65 zł. Wysokość świadczeń spełnionych przez powodów wynikała przede wszystkim z przedłożonych do akt sprawy dokumentów, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała (tj. zaświadczenie pozwanego z dnia 23 września 2019 r. k. 30-33, zaświadczenie pozwanego z dnia 19 marca 2020 r. k. 237-240, rozliczenie kredytu dokonane przez powodów k. 34-40 oraz potwierdzenia przelewów k. 41-96). Dokumenty te potwierdzają, że w okresie od lutego 2010 r. do stycznia 2020 r. powodowie wpłacili na rzecz pozwanego kwotę 280.221,12 zł tytułem rat kapitałowo-odsetkowych, stanowiących w istocie świadczenie nienależne podlegające zwrotowi przez bank.

Jeśli zaś chodzi o sposób realizacji umowy przez każdego z powodów, w szczególności po ustaleniu rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej, zaznaczenia wymaga, że pozwany nie podważył waloru dowodowego zeznań strony powodowej, która podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 25 listopada 2021 r. wprost wyjaśniła, jak od tego czasu powodowie spłacali kredyt. Nadto pozwany nie zakwestionował poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że powódka od 2 lat sama spłaca kredyt, wpłacając pieniądze na rachunek bankowy powoda, z którego bank automatycznie pobiera należność. W okresie od lutego 2010 r. do stycznia 2020 r. powódka z tytułu kredytu dokonała wpłat w wysokości 159.674,47 zł, natomiast powód w wysokości 120.546,65 zł. Z tytułu składki na ubezpieczenie brakującego wkładu finansowego bank pobrał od powodów kwotę 1.740 zł oraz 559,81 zł. Powyższe czyniło zarzut pozwanego bezzasadnym.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Za bezskuteczny uznać należało podniesiony przez pozwanego w toku postępowania odwoławczego zarzut zatrzymania.

Prawo zatrzymania (*ius retentionis*) kwalifikowane jest w nauce prawa cywilnego jako środek zabezpieczenia roszczenia. W przypadku norm art. 461 i 496 k.c. uprawnienie do kreacji takiego zabezpieczenia wynika z ustawy i wymaga (jednostronnego) oświadczenia woli dłużnika posiadającego zarazem wierzytelność w stosunku do osoby, na rzecz której ma spełnić świadczenie. Dłużnik składając takie oświadczenie może zatem odmówić spełnienia świadczenia do czasu zaspokojenia lub zabezpieczenia własnego roszczenia (roszczenia zabezpieczonego).

Wykonanie tego uprawnienia przez pozwanego w procesie stanowi zarzut dylatoryjny. W przypadku skutecznego powołania się na zarzut zatrzymania sąd uwzględniając powództwo uzależnia wykonanie wyroku od zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia pozwanego zabezpieczanego retencyjnie. Celem tego uprawnienia jest umocnienie własnej wierzytelności dłużnika. W przypadku normy art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. uprawnienie to ma zabezpieczyć wykonanie obowiązku zwrotu co do zasady różnorodnych świadczeń w przypadku odstąpienia rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej.

W judykaturze dostrzega się zatem, że zarzut zatrzymania w procesie ma podwójny (materiałnoprawny i procesowy) charakter. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego (Wyrok SN z 26.06.2003 r., V CKN 417/01, LEX nr 157326.).

Retencjonista podnosząc w procesie zarzut zatrzymania jest zobowiązany do wykazania przesłanek uprawniających go do odmowy spełnienia dochodzonego pozwem roszczenia do czasu uzyskania zabezpieczenia lub zaspokojenia własnej pretensji. Zatem wykazać musi nie tylko istnienie obowiązku zwrotu świadczenia wynikającego z umowy wzajemnej ale także zindywidualizować własne (zabezpieczone) roszczenie. Wykazać powinien więc w procesie jego istnienie (w przypadku roszczeń pieniężnych także wysokość). Sąd dokonuje oceny istnienia tego prawa w granicach wytyczanych przez zarzut podniesiony przez stronę. Jak wskazano, w wyroku uzależnia bowiem obowiązek spełnienia zasądzonego świadczenia od zabezpieczenia lub zaspokojenia zindywidualizowanego roszczenia pozwanego. Roszczenie to musi być zatem w wyroku opisane w sposób umożliwiający ocenę na etapie postępowania egzekucyjnego spełnienia przesłanki wykonalności wyroku (art. 786 k.p.c.).

Wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega też ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współzycia społecznego.

W realiach niniejszej sprawy mieć należy po pierwsze na względzie, że w nauce przyjęto, że prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego na *ius retentionis* - por. np. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym Warszawa 1999, s. 86). Pogląd taki wyrażono także pod rządami analogicznej regulacji kodeksu zobowiązań (por. np. L. Pepier Kodeks zobowiązań, Komentarz, 1934 s. 273). W przypadku więc gdy strony pozostają względem siebie dłużnikami i wierzycielami co do wierzytelności pieniężnej, uznać należy, że *ius retentionis* (jako sposób zabezpieczenia) przysługuje jedynie jako środek subsydiarny (a więc wówczas gdy osoba chcąc z tego uprawnienia skorzystać nie może uzyskać zaspokojenia roszczenia w następstwie potrącenia. Skarżący powinien więc wskazać, jakie przyczyny uniemożliwiają mu zaspokojenie własnego roszczenia poprzez skorzystanie instytucji potrącenia. Dopiero zaistnienie takich przesłanek uzasadniać mogłoby procesowy zarzut retencyjny.

Dodać nadto należy, że tradycyjnie w nauce prawa przyjmowano, że w przypadku roszczeń o świadczenia podzielne zatrzymanie dotyczyć może wyłącznie części świadczenia potrzebnej dla zabezpieczenia roszczenia przysługującego retencjonistcie. Domaganie się objęcia zatrzymaniem całości świadczenia uznano za sprzeciwiające się „wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu” ( w ówczesnym stanie prawnym – art. 189 k.z. obecnie art., 354 k.c. – por. np. por. J. Korzonek, I. Rosenbluth, Kodeks zobowiązań, Komentarz, Kraków 1936, s. 569).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko pozwanego należy oceniać - przy uwzględnieniu całokształtu materiału sprawy - przez pryzmat normy art. 5 k.c. w zw. z art. 7 Dyrektywy 93/13. W tym kontekście zaznaczenia wymaga, że ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych (ich jednorodność) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia. Natomiast wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie TS wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw – por. np. wyrok TS z 16.07.2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454.). Przyjmuje się, że „ obowiązek zapewnienia przez państwa członkowskie skuteczności praw, jakie jednostki wywodzą

z dyrektywy 93/13 w odniesieniu do stosowania nieuczciwych warunków umów, wiąże się z wymogiem zapewnienia ochrony sądowej, ustanowionym także w 47 karty, jakiego sąd krajowy musi przestrzegać” (por. np. wyroki TS: z 17 lipca 2014 r., C-169/14, JUAN CARLOS SÁNCHEZ MORCILLO I MARÍA DEL CARMEN ABRIL GARCÍA v. BANCO BILBAO VIZCAYA ARGENTARIA SA, ZOTSiS 2014, nr 7, poz. I-2099, z 27 lutego 2014 r., C-470/12, POHOTOVOŠŤ S. R. O. v. MIROSLAV VAŠUTA, ZOTSiS 2014, nr 2, poz. I-101; z 10 września 2014 r., C-34/13, MONIKA KUŠIONOVÁ v. SMART CAPITAL A.S., ZOTSiS 2014, nr 9, poz. I-2189).

W tym kontekście dostrzec należy że uwzględnienie zarzutu zatrzymania powodowałoby, istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne dla konsumenta w celu uzyskania rzeczywistej ochrony jego prawa (wyegzekwowania wyroku). Konsument w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałby najpierw zaoferować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondykcijnego wobec banku. Konsument w celu uzyskania własnego roszczenia musiałby poczynić dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. W tym kontekście dochodzą zatem dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumenta, które osłabiają istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogąc zniechęcać konsumenta do podjęcia ochrony praw i utrudniać uzyskanie celu Dyrektywy 93/13.

W opisanym kontekście prawnym, przy ocenie podniesionego zarzutu podstawowe znaczenie nadać należy w niniejszej sprawie tej okoliczności, że powodowie spłacili już na rzecz banku wartość przewyższającą wysokość jego świadczenia (a zatem bank może wykorzystać instytucję potrącenia dla zaspokojenia swojego roszczenia kondykcijnego, bez potrzeby inicjowania sporu sądowego). Tym samym, zdaniem Sądu Apelacyjnego, skorzystanie przez pozwanego z prawa zatrzymania również z tego względu popada w sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przedmiotowego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 8.100 zł tytułem kosztów pomocy prawnej.

W tym kontekście zwrócić należy też uwagę na wykładnię prawa dokonaną w wyroku TS z 7.04.2022 r., C-385/20, EL I TP PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3330185. Przyjmując, że normy art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13 odczytywane w świetle zasady skuteczności, nie stoją na przeszkodzie uregulowaniu, które przewiduje ograniczenie wysokości wynagrodzenia adwokata podlegającego zwrotowi na rzecz konsumenta, w ramach kosztów procesu wskazano zarazem że niezbędne jest by ograniczenie to umożliwiło konsumentowi uzyskanie z tego tytułu zwrotu kwoty rozsądnej i proporcjonalnej do kosztów, jakie obiektywnie musiał on ponieść, aby wytoczyć tego rodzaju powództwo. Sąd musi więc zapewnić konsumentowi „rzeczywiste prawo do uzyskania zwrotu kwoty rozsądnej i proporcjonalnej do kosztów, jakie obiektywnie musiał on ponieść w celu wytoczenia takiego powództwa”. W tym świetle więc wykładnia przepisów prawa krajowego w zakresie kosztów procesu poprzez nieproporcjonalną do celu regulacji redukcję ich wartości mogłaby być by uznana za czynnik „zniechęcający” konsumenta do podjęcia obrony swoich prawa a zatem za naruszenie (nieproporcjonalne ograniczenie) prawa strony do skutecznego środka prawnego.

W tym kontekście jurydycznym na rzecz każdego z powodów należało zatem orzec o kosztach procesu odrębnie. W judykaturze wskazuje się bowiem, że norma art. 105 §1 i §2 k.p.c nie ma zastosowania w przypadku gdy występuje materialne współuczestnictwo w procesie po stronie wygrywającej proces. Regulacja ta dotyczy bowiem wyłącznie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Ma ona zatem zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której współuczestnictwo występuje po stronie przegrywającej proces. Wyjaśnia się, że w przypadku gdy strona przegrywająca jest zobowiązana do zwrotu kosztów należnych kilku wygrywającym zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony. Zasada ta obowiązuje także wówczas, gdy nawet wówczas, gdy współuczestników sporu po stronie wygrywającej reprezentuje ten sam pełnomocnik (por. Postanowienie SN z 10.10.2012 r., I CZ 105/12, LEX nr 1232739.).

Zarazem zwraca się uwagę w judykaturze na to, że w obecnym stanie prawnym straciła aktualność także prezentowana w orzecznictwie na tle poprzedniego stanu prawnego regulujący sposób ustalania wysokości wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, wykładnia przyjmowana dawniej przez SN a sprowadzająca się do przyjęcia, że w przypadku gdy współuczestników materialnych reprezentuje jeden pełnomocnik koszty wszystkim współuczestnikom obejmują wartość jednego wynagrodzenia (por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z 10.07.2015 r., III CZP 29/15, OSNC 2016, nr 6, poz. 69.). Nie ma więc obecnie podstaw, by różnicować sytuację współuczestnika wygrywającego spór w zależności od tego, czy wszyscy współuczestnicy korzystają z pomocy jednego pełnomocnika procesowego, czy też każdy z nich umocowuje do działania w swoim imieniu inną osobę.

Przyjąć więc należy, że zarówno w przypadku współuczestnictwa formalnego jak i materialnego każdy z wygrywających współuczestników reprezentowanych w sprawie przez adwokata lub radcę prawnego ma prawo żądać od strony przegrywającej zwrotu kosztów procesu, na które składa się zgodnie z art. 98 §3 k.p.c. między innymi wynagrodzenie pełnomocnika ustalone według przepisów do których odsyła ta norma. Każdemu ze współuczestników należy się zatem zwrot kosztów obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika co najmniej w stawce minimalnej nawet wówczas, gdy ten sam pełnomocnik reprezentuje w procesie kilka osób.

W przypadku zaś, gdyby ustalenie kosztów według tej zasady prowadziło do wniosków oczywiście niesprawiedliwych, podstawę do korekty wysokości kosztów stanowi w wyjątkowych wypadkach norma art. 109 §2 k.p.c., (jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy - por. wywody zawarte w uzasadnieniu cytowanej uchwały z 10 lipca 2015 a także uchwała SN z 8.10.2015 r., III CZP 58/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 113., por jednak pogląd odmienny, negujący możliwość obniżenia kosztów należnych stronie na tej podstawie zawarty w Postanowieniu SN z 15.12.2017 r., II CZ 107/17, LEX nr 2434428. ). Normę tą należy więc stosować wyjątkowo a właściwą podstawą do ewentualnej redukcji kosztów należnych każdemu ze współuczestników wygrywających spór mogłaby być norma art. 102 k.p.c.

W realiach niniejszej sprawy Sąd odwoławczy nie znalazł żadnych argumentów, które pozwały na korektę kosztów procesu w oparciu o przywołaną normę art. 109 §2 k.p.c. Nakład pracy pełnomocnika powodów wyznaczany był bowiem w postępowaniu apelacyjnym przez potrzebę odniesienia się do nadzwyczaj (ponad miarę) rozbudowanych zarzutów i wywodów apelacji. Dodatkowo zgodnie z wnioskiem skarżącego w sprawie odbyła się rozprawa apelacyjna, w której uczestniczył pełnomocnik powodów. W rezultacie ponadprzeciętny nakład pracy pełnomocnika wymagany dla właściwego wykonania obowiązków zawodowych nie uzasadnia ograniczenia wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi na podstawie art. 109 §2 k.p.c. lub art. 102 k.p.c.

Wartość wynagrodzenia pełnomocnika każdego z powodów ustalono jako równowartość stawki minimalnej adekwatnej z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia. Podstawę prawną ustalenia wysokości wynagrodzenia stanowi §2 pkt. 7) w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2) i §15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

SSA Krzysztof Górski